

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inserty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego

ODEZWA.

Tragiczna śmierć namiestnika Galicyi ś. p. An-
drzeja hr. Potockiego wywołała zgrozę w całym świecie
cywilizowanym. I obcy i swoi zwrócili na kraj nasz
uwagę. My sami dopiero w świetle krwawego wypadku
pojeliśmy stosunki swoje w całej ich groźnej prawdzie.
Zrozumieliśmy jedno: ratować trzeba kraj, a przede-
wszystkiem przyspieszyć odbudowę społeczeństwa od
podstaw przez wzmocnienie go kulturą w duchu obywa-
tełskim.

Na nas Polakach ciąży odpowiedzialność za losy
kraju i za normalny jego rozwój. Za siebie odpowia-
damy przedewszystkiem. Od siebie zaczynamy obo-
wiązek.

Grozi nam zatracenie ludu polskiego na wschodzie
kraju i rozstrój życia w powszechnem zdziwieniu. Bez
sypania szaficów wysokiej kultury nie oprzemy się za-
lewowi anarchii, nie obronimy ziemi i dorobku swego.

Wstrząśnięci zbrodnią dokonaną na ś. p. Andrzeju
Potockim, ujrzelśmy grozę położenia, a zarazem drogi
ratunku. I ta chwila opamiętania niech będzie punktem
zwrotnym dla nas. W tem miejscu historycznym należy
się pomnik ś. p. Andrzejowi Potockiemu, bo to miejsce
jego krwią poświęcone.

Pomnik ten będzie jego dziełem pośmiertnem.
Wzniesiemy go z najdroższych uczuć obywatelskich, po-
ruszonych żalobą i zgrozą. Wykwitnie z nich czyn zbior-
owy, godny narodu żywotnego, czyn, który upamiętnia-
jąc chwilę dziejową i cześć naszą dla ofiary, żyć będzie
w społeczeństwie w owocach swoich.

Spóżytkujmy wezbrane uczucia według wskazań
myśli narodowej, stwórzmy nowe dzieło oświaty w celu
podźwignięcia zaniedbanego ludu, aby stał się tutaj na
wschodzie niezawodnym fundamentem naszego bytu
narodowego, ostoją, wzorem, oraz krzewicielem kultury
i ludu.

Dzieło takie zacząć musimy od stworzenia sieci
burs szkolnych dla niezamożnej młodzieży polskiej ze
wsi i miast.

Pomnikiem godnym obecnej chwili dziejowej będzie
fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego.

Do dzieła tego wzywamy pismem niniejszem cały

ogół polski, a jesteśmy w tej sprawie rzecznikami istnie-
jącego już w społeczeństwie dążenia.

Niezależnie od innych pomników, które ku czci
imienia ś. p. Potockiego stanąć mogą, wzniesiemy ten
pomnik tak, jak się sypie kopce pamiątkowe — usiłowa-
niem wszystkich, ofiarami drobnymi, ale z duszy składa-
nemi, tak, aby ten pomnik był nie tylko znakiem, nie
tylko skarbem, ale ciąglem serc naszych obcowaniem,
jak przystało na dzieło twórcze, mające nam siłę mo-
ralną zapewnić.

Składki na cel powyższy będą lokowane w
Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej we Lwowie.

Komitet:

Artur Zaremba Cielecki

przewodniczący

Ludwik Ramułt

Dr. Jan G. Pawlikowski

Dr. Ernest Bandrowski

Stefania Wechslerowa

zastępcy przewodniczącego

d' Abancourt Karol, dr. Adam Ernest, Aleksan-
drowiczówna Aniela, dr. Balzer Oswald, ks. biskup
Bandurski Władysław, dr. Bauprée Antoni, Biechoński
Wojciech, Bielański Bolesław, ks. arcybiskup Bilczewski
Józef, ks. Bładowski Edward, Czarnecki Edmund, Chyliński
Michał, Cieński Tadeusz, Ciuchciński Stanisław, ks. Cisko
Aleksander, Czarkowski-Golejewski Tadeusz, Czartoryski
ks. Witold, dr. Czołowski Aleksander, dr. Dąbski Sta-
nisław, dr. Dembiński Bronisław, Długosz Władysław,
dr. Dobiecki Stanisław, dr. Dyewski Jan, dr. Dziwiński
Placyd, dr. Fiszer Franciszek Ksawery, ks. dr. Ga-
bryl Franciszek, Gawroński Rawita Franciszek, dr. Gła-
biński Stanisław, Gołuchowski hr. Adam, Horoszkiewicz
Stanisław, Hnatowicz Jan, Jakóbczyński Wiktor, dr. Je-
keles Maurycy, Jossé Franciszek, Kielbusiewicz Mieczysław,
Kleski Jan, Konopiński Michał, Konopka Adam, dr. Kor-
łowski Włodzimierz, Krasiński Wincenty, dr. Kwiatkowski
Ferdynand, dr. Landau Michał, Laskownicki Bronisław,
Laskowski Kazimierz, Lityński Edmund, dr. Loewenstein
Natan, Longchamps Wincenta, Machczyńska Antonina,
dr. Małachowski Godzimir, Mars Jan, Maślanka Antoni,
Masłowski Wacław, dr. Mikołajski Szczepan, dr. Milew-
ski Józef, Milewski Aleksander, Neumann Józef, dr. Opień-
ski Jan, dr. Obmiński Stanisław, Paślawski Stefan, ks.
biskup Pelczar Józef, dr. Piepes-Poratyński Jan, dr. Pi-
niński hr. Leon, Rayski Albin, Riedl Edmund, Rozwa-
dowski Franciszek, dr. Rutowski Tadeusz, Rybicki Sta-
nisław, dr. Rydygier Ludwik, Skarbek hr. Aleksander, dr.
Ślaczka Wojciech, Ślawikowski Tadeusz, Sozański Feliks,
dr. Stanisławski Walenty, Stapiński Jan, dr. Starzyński
Stanisław, dr. Stefczyk Franciszek, dr. Steuermann Józef,
dr. Stroynowski Edward, Strzyżowski Józef, Stwiertnia
Paweł, Syniewski Wiktor, dr. Szajna Władysław, Szczepa-
pański Piotr, dr. Tarnawski Leonard, ks. arcybiskup

Teodorowicz Józef, dr. Thullie Maksymilian, dr. Vogel
Aleksander, Walichiewicz Michał, Wasilewski Zygmunt,
dr. Waygart Jan, dr. Wereszczyński Antoni, Wierczak
Karol, Witosławski Teofil, Wolski Wacław, dr. Wurst
Adolf, Wysłouch Bolesław, ks. Zaremba, dr. Zgórski
Alfred, Żardecki Bolesław.

Czwórka biedaków.

Wiedeń, 8 czerwca.

(A.) W kurytarzach parlamentu austriackiego,
w jego hali, w bufecie dziennikarskim, czasami na sali
posiedzeń, ale bardzo rzadko, można oglądać dziwnie
dobraną czwórkę ludzi. Jeden z nich, najwyższy wzro-
stem, najinteligentniejszy, z długą, czarną, miejscami już
srebrzystą brodą, ma sympatyczną twarz zamyślonego
filozofa i wytworne maniery człowieka, który widział
dużo świata. To poseł i docent archeologii klasycznej
w Pradze, dr. Artur Mahler. Drugi, wiekiem najstarszy,
mocno brzydki, z wiecznie zacerwienionymi powiekami,
chodzący tak, jak gdyby posiadał tylko dwie lewe nogi,
z dużymi odstającymi uszami, kędzierzawy, nie umiejący
mówić, gdyby mu ręce związane, jest posłem miasta
Czerniowiec, adwokatem, członkiem Wydziału krajowego
bukowińskiego, porucznikiem (oberleitnant) rezerwowym.
Po tym opisie łatwo się domyśleć, iż mamy przed sobą
Benona, znanego, Benona Strauchera.

Trzeci, niski, gruby, coraz grubszy, dobrze się
odżywiający, zawsze w czarnym tuzurku, jak szanujący
się adwokat, lekarz albo rebe gminy postępowej nie-
mieckiej. Niezbyt wysokie, lecz dobrze sklepione czoło
mówi o inteligencji. E. ruchomość przebiega pewność czło-
wieka, który wiedząc, iż ma pieniądze, nie potrzebuje
się lekce przysięgi.

Czwarty się najmniej udał. Fizycznie i umysłowo.
Mały, chuderlawy. Wyraz twarzy nieinteligentny. Jedną
z tych postaci, których się nie bierze na serio. Tak
wygląda poseł z łaski nienawidzącego polaków radyka-
lizmu ukraińskiego, dr. Henryk Gabel, współkolega Wa-
clawa Budzynowskiego w okręgu Buczac-Monasterzy-
ska-Podhajce.

Owa czwórka reprezentuje klub żydowski.

Są to, moim zdaniem, dzisiaj najniezwyklejsi
ludzie w parlamencie. Wszyscy czterej do kupy i każdy
z nich z osobna w duchu dałby dużo, aby przed rokiem
nie zawiązali klubu żydowskiego, syonistycznego. W pier-
wszej chwili, gdy — przypadkiem — weszli do parla-
mentu, zawróciła im głowę mniej albo więcej zdeklaro-
wana mania wielkości. Zjawisko do wybaczenia. Tylko
jeden z tej czwórki, Benno Straucher piastował już po-
przednio mandat. Ale właśnie dlatego, że posłował da-
wniej, chciał teraz gdy mu Polacy czerniowieccy urato-
wali mandat, wychylać pełnymi kielichami rozkosze ży-
cia parlamentarnego. Za każdą cenę pragnął zostać pre-

10)

Listy z Brazylii.*

WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specjalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego“.

(Ciąg dalszy).

Bacachery, 29 stycznia.

Oto znowu siedzę na ganku dworu, który jest tu
moim stałym mieszkaniem, dzięki uprzejmej gościnno-
ści gospodyni. Znowu rozkoszuję się pięknym widokiem,
ciszą i — samotnością. Dziś jest dzień odpoczynku po
dwutygodniowych trudach. Rozmyślam o podróży i
układam sobie w głowie treść memoriału dla towa-
rzystw rolniczych, do którego się jutro zabieram.

Jeszcze parę szczegółów o zakończeniu wycie-
czki.

Droga powrotna była męcząca mimo tego, że od-
bywałem ją wózkem krytym, zaprzężonym w cztery
dzielne konie p. Lecha. Bo deszcz padał ciągle, a dro-
ga była poprosu straszna. Dość powiedzieć, że robi-
liśmy przeciętnie 5 km. na godzinę. Podziwiałem ko-
nie, które w drugim dniu podróży szły dwanaście go-
dzin bez popasu.

Spotykamy tuż po drodze dylizans brazylijski.
Nędzny wózek kryty, zaprzężony w pięć lub sześć ko-
ni i mulów, zaprzężonych razem. Oczywiście wlecze się
także bardzo wolno.

A ostatniego dnia w Serrinii, na stacyi, w odda-
lonym na bocznych szynach salonowym wagonie, spo-

tykamy p. Joao Candido Ferreire, prezydenta stanu Pa-
rana — jeszcze przed dwoma tygodniami. Dziś już nim
nie jest. A jak się to stało — opowiem. Będzie to
lekcyja praktyczna polityki tutejszej.

Po śmierci prezydenta Machado w r. z. wybrany
został p. Joao Candido Ferreira; ale do czasu kadencji
zmarłego, czyli do lutego r. b. miał sprawować rządy
pierwszy wiceprezydent, p. Manheiro, u którego właśnie
byłem zaraz po przybyciu do Kurytyby. Podobno
umyślnie dokonano pewnych nieformalności w wyborach,
aby w danym razie można nowoobranego usunąć.

P. Ferreira, do którego już na przyszłość należały
nominacje, zawiódł wiele ambicji i rozbudzonych ape-
tytów; mówił również, że miał zbyt liczną rodzinę,
chciał władzy, zaszczytów i pieniędzy. Z drugiej strony
opozycja, t. z. federaliści (konja z rżędem temu, kto
poda różnice programu stronnictw tutejszych; mówiłem
o tem z wieloma wybitnymi ludźmi, ale żaden nie zdo-
łał wyjaśnić mi tej kwestyi), zbyt dawno odsunięta od
korzyści władzy, zaczynała się niecierpliwie: groziły jej
znaczące defekty.

Węc nagle nastąpił rozłam w partyi rządowej,
której wybrańcem był p. Ferreira. Grupa jemu przeci-
wna połączyła się z opozycją dotychczasową, tworząc
tym sposobem blok w celu obalenia prezydenta. Że się
na jakiś przewrót od paru dni zanosilo, to widziałem
z licznych telegramów, jakie do p. Luza, mego towarzy-
sza, przychodziły, z zaniepokojenia pp. Durskiego i Le-
cha, z ciągłych prowadzonych narad.

Aż wreszcie bomba pękła. Zebrał się kongres sta-
nowy. Z obliczenia głosów wypadło, że wybór p. Fer-
reiry napewno unieważnionym zostanie. Wobec tego
prezydent sam podał się do dymisji.

„Sic transit gloria mundi... paranaensis“. Nie po-
szedłem uściśnić dłoni b. prezydentowi, bo nie chcia-
łem, aby mnie posądził, że powoduje mną ciekawość
zobaczenia wielkości upadłej.

W całej tej burzy w szklance wody nikomu oczy-
wiście nie chodziło o zasady, tylko o dostanie się do
złobu rządowego. Stwierdzam ten fakt — bez zwykłego,
taniego oburzenia europejskiego. Dość widziałem świata,
aby przekonać się, że zasady moralne i polityczne są
zmiennie, zależne od klimatu, stopnia kultury itd. Nie
można przykładać kanonów moralnych, wyrabianych
przez tysiącletnią kulturą, do społeczeństw i państw
świeżych, mieszaných, wychodzących dopiero z okresu
pół dzikości, prawie barbarzyństwa.

Tyle o polityce — wróćmy do podróży.

W Arankaryi pożegnałem serdecznie ks. Anusza,
dziękując mu za miłe towarzystwo; na dworcu w Kury-
tybie — pp. Żukę, Luza i Lecha, również z serdeczną
wdzięcznością. Muszę o moich towarzyszach powiedzieć,
że byli mili, uprzejmi i dobrzy dla mnie; dwutygodnio-
we współzycie mimo wielu różnic temperamentów i po-
głądów — nie zaznaczyło się żadną chmurką. A w sto-
sunkach ciągłych, codziennych — to bardzo wiele.

Powóz czekał. Wstąpiłem jeszcze do redakcyi „Po-
laka“ i już razem z p. Warchałowską ruszyliśmy do do-
mu, który wolno mi tu moim domem nazywać.

„Dzisiaj dzień święty, niwa nie zżęta...“

Strasznie dużo jeszcze do zęcia na tej mojej niwie.
Memoriał, potem znowu podróż i znowu pisanie, i zno-
wu podróże — wydaje mi się czasem — bez końca.

Bardzo jestem zmęczony. Błogosławiona bądź ko-
jąca cisza oddalenia od zgiełku powszedniego...

(C. d. n.).

WŁ. PRAWDZIC.

* Zobacz Nr. 257 „Słowa Polskiego“.

zesem osobnego klubu. Bo z prezesem mówi rząd, prezes konferuje z innymi prezesami, prezes — to „osoba“, jak pisał Klemens Junosza. Dlatego parł on do utworzenia klubu żydowskiego.

Dr. Mahler, Stand, Gabel, zwłaszcza ten ostatni byli upojeni zdobyciem mandatu. Przypominali gracza, któremu wpadł w ręce wielki los loteryjny. Zdawało się im, że będą święcili wielkie tryumfy parlamentarne. Lepiej więc, aby ich odblask potęgował glorię osobnego klubu, niż by miał iść do wspólnej puli jakiegoś większego związku partyjnego. Tak zapewne rozumowali pp. Mahler i Stand. Dr. Gabel wogóle nie rozumował. Ogrom szczęścia przyniósł tego anemicznego, dosyć ciężko myślącego młodzieńca.

Założono więc klub osobny: Klub żydowski! Powiedziano żydom, że tylko stamtąd tryśnie dla nich szczęście. Straucher osiągnął szczyt marzeń! został panem prezesem. Wnet atoli się przekonał, że nikt z nim nie mówi: ani rząd, ani kluby. A otyły, pocący się strasznie wśród upałów letnich wiedeńskich poseł Stand zaczynał swe mowy stałym frazesem, pełnym dumy: „Wir jüdische Demokraten!“

Tak było przed rokiem.

Miesiące miodowy posłowania, rozkosze życia parlamentarnego poza parlamentem minęły przecież szybko. Zdało się, że najszybciej się opamiętał dr. Mahler, umysł najbardziej wykształcony w tej czwórce, najbardziej europejski. Ów Europejczyk nagle spostrzegł z przerażeniem, że klub żydowski musi maszerować pod komendą Starucha, Trylowskiego i Budzynowskiego, pod komendą antytezy europejskości. Gdy ukraińcy śpiewali „Ne pora!“, wyrażając, bo szturknięciem pod żebro, przypominano syonistom, iż muszą wstać pospół z wyjaci.

Protesty studentów niemieckich w Pradze przeciwko docentowi-syonistom ukazały dr. Mahlerowi widmo tułaczki aż do Czerniowiec. Od dłuższego czasu też ów uczony znacznie przycichnął. Jedyne chwilemi zapomnienia o smutnej rzeczywistości są długie rozmowy, jakie dr. Mahler prowadzi z Wojciechem Dzieduszyckim. Obydwaj znawcy starożytności klasycznej wśród wiru nowoczesnego parlamentaryzmu rozkoszują się życiem Greków i Rzymian.

Głową najbardziej polityczną — choć to jeszcze niewiele mówi w takim towarzystwie — jest Adolf Stand. Podobno dobrze mówi na zgromadzeniach syonistycznych. W parlamencie jest zabijającą nudny. Posiada przecież zmysł organizacyjny, zmysł pozytywnej roboty politycznej. I właśnie dzięki temu widzi teraz, że utworzenie osobnego klubu żydowskiego było dla syonizmu ciosem. Boć ten klub, czy liczyłby ośmdziesięciu, czy czterech członków, dla syonizmu, dla idei narodowej żydowskiej nie potrafi w parlamencie niczego uzyskać. W Austrii już jest za dużo sporów narodowych, aby żane narody i rząd dopuścili do rozdmuchania jeszcze jednej waśni narodowej. Doświadczają tego na sobie ukraińcy, na których się Izba poselska patrzy coraz niechętniej, jako na intruzów. A co dopiero syonisci! Wszelka zaczepna działalność licznego klubu syonistów wywołałaby natychmiast wrogie usposobienie przeciwko żydom jako takim. Wszak byłaby to katastrofa! Cóż zaś już nie dla syonistów, lecz dla żydów może zrobić klub żydowski, złożony z czterech posłów, z których jeden umysłowo chroma? Nic! Przeciwnie: kumając się z Rusinami, utrudnia sobie dobre stosunki z Kołem polskiem i z posłami polskimi wyznania mojżeszowego. Wszystko, co żydzi galicyjscy mogą społecznie i gospodarczo zyskać, zależy od poparcia Koła polskiego. Czwórce syonistów pozostaje — co najwyżej — wnoszenie interpelacji.

Zajścia ostatnich dni dowiodły przecież, że nawet wnoszenie interpelacji nie jest sztuką łatwą, gdy się bierze do niej dr. Gabel. Wiemy, że pod formą interpelacji, chciał ten niefortunny prawodawca (parlamentaryzm zasłonił oblicze!) zapewnić nietykalność głupiemu artykułowi gazetki syonistycznej, napadającemu na katolicyzm i naród polski. Wiemy, że podpisał bez pełnomocnictwa (a nawet kiepski adwokat powinien pamiętać, iż pełnomocnictwo jest potrzebne) kolegów Strauchera i Mahlera. Wiemy, że ci się wyparli owej interpelacji. Dr. Gabel musiał Izbę przeprosić. Interpelację wycofano. Paszkwił syonistyczny, zarzucający Kołu polskiemu wbrew prawdzie głosowanie za wnioskiem antysemitycznym posła Schmida, nie uzyskał immunizacji.

Dr. Mahler nie solidaryzował się z dr. Gablem, bo jest człowiekiem na wskroś kulturalnym i szanującym obce przekonania religijne. Dr. Straucher (pocziwy Benonik) przeląkł się swych wyborców: Polaków i katolików w Czerniowcach. Wszak przyrzekł im solennie i publicznie obronę interesów kościoła katolickiego, choć jest żydem. Za podpis, zrobiony przez Gablem, dr. Straucher musiałby zapłacić mandatem. Więc się cofnął.

A dr. Gabel? On odegrał w tej sprawie ostatecznie rolę najopłakaniejszą.

Albo skutkiem lenistwa nie przeczytał interpelacji, albo przeczytawszy, nie zrozumiał jej treści. Wygląda na to drugie. Że podpisał kolegów, to jeszcze nie zbrodnia, boć w każdym klubie owo nadużycie się zakorzeniło. Wszak socjalista Seitz postawił niedawno wniosek, aby zamiast podpisu wystarczało odcisnięcie na interpelacji pieczętki z podobizną nazwiska. Jeden kolega klubowy odciskałby pieczętki wszystkich kolegów.

Dr. Gabel atoli, tłumacząc się wobec Izby poselskiej, poniżył się do komedii, że o nim świadczącej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że przy ul. **Lyczakowskiej 20** (w domu Schimsera) została otwartą 6532 dn. 6 czerwca t. j. w sobotę

interpelację podpisał, a przecież się jej wyparł, gdyż powiedział, że mu nie chodziło nie o artykuł, lecz o protest przeciwko konfiskatom. Ani inteligencji niema w tym wykreście, ani odwagi cywilnej.

Tak więc nieszczęśliwą jest owa czwórka biedaków. Klub nic nie może zrobić. Dr. Straucher do Wiednia zresztą tylko dojeżdża. Tak samo dr. Gabel. Ile razy zaś przyjedzie, strzela baka. Dr. Mahler filozofuje z hr. Dzieduszyckim. Poseł Stand przyjmuje w głównej hali gości z Galicji. Kadnie z jego strony, jak na posła jednak za mało.

Tych gości ma coraz więcej. Filary syonizmu w Galicji, dygnitarze powiatowi tego obozu są zaniepokojeni. Widzą, że klub się kompromituje, rozumieją, że klub nic nie może zrobić. Zjeżdżają tego do Wiednia i konferują nerwowo z posłem Standem na temat, jak zapobiedz bankructwu. Ten chodzą krokiem poważnym, zawsze w czarnym tużurku, ręce rozkłada to składa na okrągłym brzuszku, czuwieni się i błędnie, lecz nie może nic wymyśleć. Nie ma nawet na nikogo złożyć winy, boć samodzielny klub musi samodzielnie dźwigać odpowiedzialność.

Heine, Henryk Heine, powiedział o takich ludziach, jak biedna czwórka klubu żydowskiego: „Gute Leute, aber schlechte Musikanten“. Istotnie, serdecznie marni gracze parlamentarni!

Wiadomości zagraniczne.

Węgierska idea państwowa.

Konferencja słowiańska, na którą cała Europa zwraca wyjątkową uwagę, spowodowała bezimiennego publicystę w Węgrzech do przypomnienia madziarom słynnej deklaracji hr. Tiszy — iż najwyższym celem każdego głęboko myślącego madziara powinno być zachowanie austro-węgierskiej monarchii jako wielkiego mocarstwa i stopniowe przesunięcie jej punktu ciężkości politycznej do Budapesztu. Publicysta ten napisał broszurę p. t. „Niemadziarskie rasy i węgierska idea państwowa“ i wydał ją równocześnie po węgiersku i po niemiecku. Ostrzega w niej swych ziomków przed rasową nietolerancją, która odbiega od najlepszych tradycji Arpadów i Andegawenów. Te tradycje chciały, ażeby przy madziarach skupiały się ludy sąsiednie i wraz z nimi pracowały dla węgierskiej idei państwowej. „Jeżeli my, Madziarzy — pisze bezimienny autor — będziemy i nadal wpędzać naszych niemadziarów w objęcia stronnictwa „większej“ Austrii, którego marzenia są tylko przegrówką do pangermanizmu, to sami na siebie podpisemy wyrok śmierci, bo w ten sposób przyspieszymy wielką walkę niemiecko-słowiańską w Europie i będziemy całkiem bezsilni, aby stawić opór zwycięzcy, którokolwiek nim będzie“.

„Lecz jeżeli zawierzmy madziarskiej sile“ pociągającej — pisze autor dalej — jeżeli z niemadziarami obchodzić się będziemy sprawiedliwie, patrzeć życzliwie na ich własny rozwój i grupowali ich dokoła siebie, to nietylko sami się wzmoczymy w siłę, ale odsuniemy nadto jedyną przeszkodę do zgody z austriackimi Słowianami, z którymi jest naszym obowiązkiem i interesem pracować tak, ażeby austro-węgierska monarchia stała się węgiersko-austriackim państwem-mocarstwem, któreby dźwigało równowagę między Rosją a Niemcami, zapierało drogę zarówno walczącemu panslawizmowi i pangermanizmowi, któreby miało głos rozstrzygający w kwestjach bałkańskich i dawało Europie gwarancję przeciw katastroficznym konwulsjom w okolicach środkowego Dunaju. Niemiecka hegemonia nad Austrią musi być złamaną z pomocą austriackich Słowian; nasza polityka zagraniczna niepowinna być nadal tylko echem niemieckiej, musimy zawrócić do ideału Andrassego i posiadać w świecie stanowisko równego wśród równych“.

Ciekawem będzie zobaczyć, w jakiej mierze głos ten znajdzie oddźwięk wśród dzisiejszych polityków madziarskich.

Demonstracja katolicka w Paryżu.

Parę dni temu, z okazji zamknięcia obrad kongresu dycezyjnego, odbył się w Paryżu olbrzymi wiec katolicki, zorganizowany za staraniem arcybiskupa. Uczestników było z górą 4.000, a wśród nich wielu deputowanych i senatorów. Po arcybiskupie główną mowę wygłosił Lerolle, prezes stowarzyszenia „Młodzież katolicka“, który powiedział, że przyszłość katolicyzmu we Francji zapowiada się z każdym dniem świetniej, ponieważ wolteryanizm i indyferentyzm należą dziś już do bezpowrotnej przeszłości — a w całej Europie następuje powrót do uczuć religijnych. Po wiecu zgromadzeni odbyli pochód dokoła katedry, a na uwagę zasługuje fakt, że ta demonstracja niodożnała ani przeszkody ze strony władz, ani żadnego objawu wrogości ze strony ludności.

Dlaczego król Edward nie bywa w Berlinie?

Mimo, że wielkie dzienniki londyńskie, przedstawiające opinię kół parlamentarnych, rządowych, dworskich i finansowych powtarzają z usilną uporczywością, że zjazd w Rewlu niema na celu żadnych zmian w sytuacji międzynarodowej, że o nowym trójpřzymierzu niema mowy, a odwiedziny Edwarda VII są tylko spóźnio-

nym aktem dworskiej uprzejmości, mimo to prasa niemiecka nie przestaje bić na alarm. Jeżeli nie upatrjuje bezpośredniego dla Niemiec niebezpieczeństwa w przy pisywanej Edwardowi trosce o dojście do skutku nowego trójpřzymierza, to jednak widzi z wzrastającą obawą i podejrzliwością, iż polityczne węzły między Anglią, Francją i Rosją stale się zaciesniają. Cesarz Wilhelm ma być szczególnie zaniepokojonym i zirytowanym. Korespondenci angielscy donoszą, że cesarz dał wyraz tym uczuciom przez... zbojkotowanie rosyjskiego towarzystwa artystów dworskiej opery petersburskiej i moskiewskiej, które daje obecnie przedstawienia w berlińskim teatrze Krolla. Bojkot jest tembardziej uderzający, że cały Berlin zachwyca się występami słynnych śpiewaczek, Kuzniecovej i Fignerowej, oraz tenorzysty Dawidowa, a pamięta, iż cesarz przed dwoma laty przybywał na ówczesne występy dramatycznej trupy rosyjskiej bardzo często i zawsze w mundurze pułku rosyjskiego, którego jest szefem. Tym razem, nietylko sam nie zjawił się ani razu, lecz nie zjawiła się na rosyjskiej operze następczyni tronu, której matka była w. księżną rosyjską, a której dano do zrozumienia, że polityczne powody nie pozwalają dworowi pokazać się na rosyjskim przedstawieniu. Na berlińskich zakaz ten i nieobecność cesarskiego melomana sprawiły ogromne wrażenie.

Przyznać też trzeba, że opinia niemiecka nie może zapomnieć, iż król Edward, który po swej koronacji był już tyle razy w Paryżu, zwiedził Rzym, Sztokholm i Kopenhagę, dotychczas jeszcze nie pokazał się w Berlinie. Zastanawia się nad tem organ centowców „Germania“. Król Edward — pisze — odwiedza wszystkie stolice europejskie, wyjąwszy Berlin. Ceremonialne i inne wizyty cesarza Wilhelma odplaca krótkimi, nieomal przypadkowymi odwiedzinami poza niemiecką stolicą. Dlaczego? bo król angielski lubi obcowanie swobodne, łatwe, nienawidzi surowych formalizmów. Wstrętną mu jest myśl o wjeździe przez bramę Brandenburską, jak gdyby był syamskim białym słoniem; niecierpi wojskowych przeglądów, nie znosi sztywnej parady niemieckiego dworu, umie on czas swój zająć z lepszym pożytkiem, niż wśród ocznych ceremoniałów... Rzecz dziwna, kończy „Germania“, że kiedy nawet na Wschodzie ustają pompy bizantyńskie, dwór berliński przykładą do nich jeszcze najwyższą wagę.

Wymyślenie takiego powodu omijania Berlina przez Edwarda VII musiało kosztować redakcję nie mało mózgową pracę. Przecież wizyta prezydenta Fallièresa w Londynie dowiodła, że i tam potrafią rozwinąć ogromny przepych monarszego przyjęcia. Ale tam on był w rzeczywistości uzewnętrznieniem realnych uczuć.

Kryzys w Persyi.

O wypadkach w Persyi nadeszły dziś rano następujące telegramy:

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Teheranu, że lada chwila należy spodziewać się za machu stanu. Dziś, 8 b. m. szach zaprosił do siebie do Baksza dostojników państwa i nakazał ich aresztowanie. Dwóch znanych reakcjonistów mianował naczelnymi urzędnikami, mianowicie jednego gubernatorem Teheranu, drugiego zaś ministrem zarządu telegraficznego.

W dniu wczorajszym szach wydał proklamację nakazującą aresztowanie wszystkich agitatorów. Przed miastem nagromadzono znaczne zapasy żywności dla wojska. Parlament stara się zapobiedz katastrofie. Linie telegraficzne z Teheranu na prowincję zniszczone. — W mieście obsadzonym przez wojsko panuje panika.

Sily wojskowe szacha wzrastają z każdym dniem, gdyż szach werbuje wszystkie wojska, jakie są tylko do wzięcia.

„Daily Mail“ donosi, że kluby polityczne, które zawładnęły komorą skarbową i arsenalem doznały rozczarowania i natychmiast w chwili ich przybycia kazał ich otoczyć wojskiem, poczem im oświadczył, że są aresztowani.

Na placu przed parlamentem stoją silne oddziały kozaków wraz z działami gotowymi do strzału. Szach zakazał noszenia broni, a każdy dziwiący przeciwko temu zakazowi zostanie oddany sądowi.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Teheranu, że sytuacja w Persyi jest nadzwyczajnie krytyczną. Szach postanowił zebrać jak najwięcej wojska, które opłaca z własnej kasy i przygotowuje się do zamachu na parlament.

Jakkolwiek szach przed paru dniami ogłosił odezwę, rozlepią na rogach ulic miasta, że nie zamyśla znosić parlamentu, mimo to nie ulega wątpliwości, że zamach stanu jest już przygotowany.

Linie telegraficzne, prowadzące do Europy, a również 3 linie telegrafu europejsko-indyjskiego były przez kilka dni przecięte, zostały jednak naprawione, tak, że od wczoraj wszystkie linie telegraficzne już funkcjonują.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości wojska rosyjskie przekroczyły granicę perską, a wobec tego, że i wojska tureckie również przekroczyły granicę perską, należy się spodziewać lada dzień starcia pomiędzy wojskami rosyjskimi i tureckimi, gdyż w komorze nie było ani grosza a w arsenale nie było broni.

Szach zawczasu pieniądze i broń kazał wywieźć z Teheranu. Z aresztowania stryja szacha, który jest zwolennikiem parlamentu, okazuje się, że szach zamierza wystąpić przeciwko parlamen-

Restauracya, piwiarnia pilzneńska
i OGRÓD GOŚCINNY z komfortem urządzony.

Kuchnia
wyborna.
CENY
umiarkowane.

Licząc na łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, kresle się z poważaniem Kazimiera Kondziolka, była długoletnia restauratorka w Hotelu Krakowskim.

to wi. Kozacy odbywają gęste patrole w dzielnicy europejskiej, celem zabezpieczenia życia i mienia Europejczyków. Policja obsadziła plac przed parlamentem. Zdaje się, że szach ma dużo pieniędzy, tak, że walka jego z opozycją parlamentarną będzie skuteczną.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że wojska tureckie systematycznie obsadzają prowincję Asserbejdżan. Najpierw idzie nieregularna kawaleria, złożona z kurdów, za nią zaś postępują regularne wojska tureckie. Przed kilku dniami Turcy założyli w Kechlar stację cłową i zawładnęli tamtejszymi kopalniami soli, będącymi własnością państwa perskiego. Jedna z ożywionych dróg karawanowych dostała się w ręce Turków. Na całej linii wojskowej tureckiej od Erzerum Turcy przekroczyli granicę perską.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi z Teheranu, że przedwczoraj szach zaprosił do swojej rezydencji w Baksza wielu dostojników.

Gospodarka w marynarce rosyjskiej.

Głosowanie nad budżetem marynarki w Dumie, którego wynikiem była, jak donosiliśmy, odmowa kredytów na budowę nowych pancerników, poprzedziła interpelacja w sprawie budowy krążownika „Ruryk”, oświetlająca kilka bardzo charakterystycznych stron rosyjskiej gospodarki rządowej. Przeciwno ministerstwu podniesiono nader ciężkie zarzuty, nieledwie z zdrady stanu, a wyjaśnienia admirała Bostrema, złożone w imieniu ministerstwa, były tak niewystarczające, że dyskusja nad interpelacją wpłynęła stanowczo na wielu niezdecydowanych postów i spowodowała odrzucenie tak znaczną większością kredytu na pancerniki.

Perypetye krążownika „Ruryk” są rzeczywiście zdumiewające. Zamówiono go w Anglii w warsztatach Wickers'a w r. 1905, a miał być gotów za półtora roku. Oczywiście jeszcze dotychczas nie jest gotów, ale to mniejsza; daleko skandaliczniejsze są szczegóły budowy.

Firma Wickers podjęła się budowy jedynie pod tym warunkiem, że i całe uzbrojenie artyleryjskie krążownika będzie u niej zamówione. Zgodzono się na to, przyczem armaty miały być wykonane według wzorów, używanych w marynarce angielskiej. Zaraz jednak po wojnie japońskiej, a nawet jeszcze w czasie jej trwania, w prasie wojskowej zaczęły zjawiać się wiadomości o nadzwyczajnych przymiotach armat rosyjskich. Wykonane z chromo-niklowej stali, systemu pierścieniowego, zużywały się przy strzelaniu nadzwyczaj powoli, tak, że nawet działa, pozostawione na zatopionych w Porcie Artura pancernikach, pomimo, że przed zatopieniem usiłowano zepsuć lufy kwasami — znalezione były przez Japończyków w stanie zdtnym do użytku.

Japońska marynarka, uzbrojona w angielskie armaty, musiała — jak wiadomo — po walnej bitwie z admirałem Witheftem, a przed Cuszimą, zmienić całkowicie artylerię, tymczasem działa rosyjskie na przybrzeżnych bateriach Portu Artura wytrzymały ciężką kampanię, nie tracąc nic z celności. Naturalnie to wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród mocarstw, a firma Wickersa rada była bardzo poznać sposób wyrobu tych dział. Zawiadomiła więc rosyjskie ministerstwo marynarki, że angielskie działa nie odpowiadają warunkom batalistycznym, stawianym przez Rosję i poprosiła o wskazówki i rysunki dział rosyjskich. Rysunki były firmie Wickersa wydane bez żadnych zastrzeżeń.

Nie dość na tem. Wickers zbudował według nadesłanych rysunków jedno działo próbne, lecz przy próbach wypłynęła nowa trudność. Rosyjski nabój nadawał pociskowi tak wielką szybkość początkową, że paski miedziane, prowadzące pocisk w gwintach lufy, nie wytrzymywały parcia i zrywały się z pocisku. Działo próbne zostało po kilku strzałach zdemontowane.

Wobec tego komisja rosyjska, badająca dział, na rozkaz ministerstwa marynarki, dała Wickersowi wskazówki co do sposobów dopasowywania i zamocowywania pasków kierujących, używanych przez fabryki rosyjskie. Wickers, jako pojętny uczeń, zaczął też zaraz wyrabiać pociski, wytrzymujące doskonale zwiększoną szybkość początkową.

W ten sposób wydano obcej firmie wiadomości, z pomocą których może wyrabiać działa wytrzymalsze i lepsze pod względem balistycznym.

Tyle co do artylerii, jest jednak jeszcze sprawa pancerna.

Rządowa izorska fabryka broni zakupiła w swoim czasie od Kruppa tajemnicę wyrobu twardych płyt pancernych do ochrony burt okrętów. Następnie zaś przy udziale profesora Czernowa i personelu technicznego izorskiej walcowni stali, na której czele stał inżynier Nieznanow, wypracowano tam metodę wyrobu miękkiego i elastycznego pancerna, nadzwyczaj odpornego na działanie pocisków, padających pod małym kątem nachylenia, a więc nadającego się na krycie pokładów. Oprócz zalet technicznej natury, pancern Nieznanowa był o połowę tańszy od innych.

Wickers otrzymał i ten sposób fabrykacji. Charakterystyczne jest, że wynalazca Nieznanow nie chciał dać wskazówek Wickersowi, a gdy ten, otrzymawszy wszystkie potrzebne wiadomości z ministerstwa, nadesłał jednak sumę 30.000 rubli jako premium dla wynalazcy — Nieznanow odmówił przyjęcia tej kwoty.

Zarzuty, postawione ministerstwu marynarki ociekają się rzeczywiście nader blisko o zdradę stanu. Admirał Bostrem w swych wyjaśnieniach zwał przedewszystkiem winę z obecnego ministerstwa na poprzednie, i starał się wykazać, że artykuły prawa, zabraniające podobnego wydawania tajemnic obrony państwowej, stosują się tylko do stanu wojny. Faktom podanym w interpelacji nie zaprzeczono, starano się jedynie osłabić wagę tajemnic, wydanych Wickersowi. Nic więc dziwnego, że Stołypin, zabierając następnie głos w sprawie budowy pancerników, odrzucał podniósł, iż czuje, że broni sprawy przegranej. Istotnie trudno wystawić sobie nawet rosyjski parlament, który powierzyłby odbudowę floty przyjaciół Wickersa i to bodaj czy bezinteresownym.

Poddawanie się Niemcom.

Pisze nam jeden z przyjaciół naszych:

Kolonści niemieccy, sprzedając po wysokiej cenie swe gospodarstwa Rusinom (rozmyślnie tylko Rusinom), próbowali przesiedlać się do Księstwa Poznańskiego, zwabieni obietnicami pruskiej komisji kolonizacyjnej. Zapęły wnet ostygły, skoro tylko kilku z nich, spróbowaawszy rozkoszy Vaterlandu, powróciło z relacją niekorzystną.

Niemcy, przygotowani do wyjazdu, zmienili front. Na zebraniu Niemców we Lwowie uchwalono nie „popierać” pruskiej komisji kolonizacyjnej (czy z poczucia sprawiedliwości?).

Polska gościnność, polska tolerancja, polska szlachetność etc. etc. — no i polska pobłażliwość i cier-

pliwość pozwolą przecież, jeżeli już nie zawojować zupełnie (a la Cieszyn i Białą), to w każdym razie przygotować dobre podstawy do intensywny historycznego Drang nach Osten. Postanowiono i zrobiono. Modą ukraińską podzielono się na godzących się, proszących, obelśnych i wojujących. (Vide ostatnie artykuły galicyjskiego organu Niemców), w imię zasady: „Gietrennt marschieren, vereint schlagen”.

A co my na to: Pan B. obok Chodorowa, wydzierzał w tych dniach swój majątek Niemcowi. „Ależ bo to porządny człowiek, on nie pochwała gwałtów pruskich”!

Hrabia Lanckoroński z Komarna, którego dobra zarządzal Niemiec Frommel, wydzierzał w ostatnich tygodniach dobra Litewkę i Klicko Niemcowi Heinrichowi Rupp po zł. 7.75 za morg, a dobra Czulowice i Porzecze po zł. 7 za morg bratu tegoż Rupp, pomimo, że były oferty od tutejszych dzierżawców na zł. 12 za morg. Zresztą żądano tak o wiele więcej jak się ugodzono, że szanujący się Polak nawet nie przypuszczałby, że możliwy taki znaczny opust (był on możliwy, ale tylko dla Niemca).

Eldoradem dla Niemców są dobra arcybiskupstwa obrz. i dominikańskie. Otacza ono szczególniejszą opieką Niemców w Galicyi. Dla Niemców katolików zakłada się szkoły, dla Niemców ewangelików i menonitów wydzierzawia się folwarki za bezcen. Menonita Evi dzierżawi większy folwark pod Lwowem od lipca 1907 roku po zł. 4 (słownie: cztery) za morg z dodatkiem drzewa na opał dla dworu i służby. Ewangelik Niemiec Johann Klei, wydzierzał teraz dobra arcybiskupie Stawczany (do tej pory w ręku Wierchleyskich) po zł. 10 za morg, chociaż są warte po zł. 15. Dobra biskupie Zuszyce dzierżawi menonita Johann Kintzi za bezcen.

OO. Dominikanie już od wielu lat, bo od wprowadzenia obserwy, zaciekle szerzą niemieckość w Polsce.

Jakby na groźną przestrożę, żeby nigdy żaden Polak, dóbr swych doczesnych nie użytkował w podobny sposób, jak ich fundatorowie. Nie miejsce tu na opisywanie gospodarki obserwanckich Gamratów, Thierów i innych Niemców przeorów i prowincjałów. Moglibyśmy mimowoli natknąć na skandale, a to nie jest intencją naszą.

Dominikanie wnet po wprowadzeniu obserwy do klasztorów polskich, postanowili gospodarować dobrami w zarządzie własnym.

Był to jednak zamaskowany zamach na dzierżawców i oficyalistów polskich. Wyrzucono ich z folwarków i osadzono zarządcę Niemca. Z klasztoru zaś lwowskiego wypędzono 70 ubogich uczniów, których bogaty klasztor polskich Dominikanów bezpłatnie stołował i wyrzucono ludową szkołę polską.

Obecnie wydzierzawia się dobra dominikańskie wyłącznie Niemcom i to za bezcen. N. p. dobra Dawidów blisko Lwowa, słynne z urodzajnych łąnów, odebrano dzierżawcy Polakowi, administrowano trochę w zarządzie własnym i wydzierżawiono po 7 zł. za morg Niemcowi, mianowicie Heinrichowi Kintzi, który syna wychowuje w Prusiech.

Dobra Basłówka i Czerkasy również pod Lwowem wydzierżawili księża Dominikanie kelnerowi od Sztadtüllera p. Schreierowi, jakby na urągowisko, że w rolniczym kraju, nie można znaleźć odpowiedniego dzierżawcy.

Przytoczone na prędce przykłady wystarczą do scharakteryzowania tendencji i działalności „polskich” księży Dominikanów.

ZUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Kiedy ja nie należę prawie... zraziłem się...
— Jaktol ty... Marylka opowiadała mi tyle o twojej działalności... Pamiętam także, z jaką mową ty wystąpiłeś przed rokiem na raudie u Agi... I teraz, kiedy idzie do zwycięstw, ty... to niepodobne do ciebie...
— dopytywała się żywo panna Maryńcia...

Ty zapewne tylko umyślnie przedemną, żeby mnie zniechęcić... Mama wpłynęła... nie chcesz brać na siebie odpowiedzialności... boisz się, że ja za młoda i nie potrafię dochować sekretu... Widzisz, domyśliłam się...

— Nie zgadłaś — odparł z uśmiechem — powierzyłbym tobie wszystkie tajemnice, a oni przyjęliby ciebie z otwartymi ramionami... Kobiet tam mnóstwo, zwłaszcza brzydkich... stanowiłabyś wyjątek.

— Żartujesz... a to zajmuje mnie niezmiernie... powiedz poważnie, dlaczego zraziłeś się... — nalegała.

Paweł sępnął. Patrzył chwilę ku nieznosnemu szeregowi twarzy-okien, zdawało się, zaskuchanych w ich rozmowę.

— Długoby o tem mówić — rzekł — przekonaniem się, że są zagadnienia ważniejsze, niż wszystkie kwestie społeczne... postanowiłem znaleźć odpowiedź...

— Słowem filozofia...

— Może i tak...

— Ja nie lubię filozofii, gdyż ona gmatwa i zaciemnia... Naprzykład ktoś wymyślił, że świat zewnętrzny nie istnieje... I piszą ludzie traktaty... chociaż nikt nie wątpi o smaku zupy podczas obiadu. Zresztą zapewne za głupia jestem... Chciałabym działać, usunąć krzywdę, nędzę, tysiączne cierpienia... To wystarczy...

Panna Maryńcia popadła w zadumę.

— Dowiedziałam się niedawno... odezwała się po chwili — że Hanka, Hanka Skibowska... znałeś ją niegdyś — mieszka tu od kilku miesięcy, że jest w nędzy, że spotkała ją nieszczęście — głos jej drgnął. Może i ty słyszałeś? Trzebaby dopomóc... odszukaj ją... mam adres... bo sama... bo mnie trudno jest...

Dalszą rozmowę przerwał im stuk otwieranych drzwi. Ukazał się lokaj ze świecą, za nim niemłody pan, który szedł śpiesznie. Z pewnem zdumieniem obejrzał parę pod oknem, ukłonił się uprzejmie pannie i pomknął dalej.

— Doktor papy — objaśniła panna Maryńcia, prowadząc Pawła do gabinetu ojca. Nie zapomnij o Hance... Numer 48, mieszkania siódmy... opowiesz mi szczegółowo... szepnęła już przed drzwiami.

Paweł zastukał, wszedł, przywitał teścia, usiadł. Pan Kamieniecki, zwykle uprzedzając grzeczny, nie zwrócił nawet uwagi... Podkreślił ogień w lampie, pochylił się nad receptą, badał skrupulatnie...

— Znasz się na lekarstwach — odezwał się nagłe do Pawła — przeczytaj mi to... Nitri?

A gdy Paweł wysalibizował łacińską nazwę, znowu zapadło milczenie... Pan przeszedł się po pokoju, przejrzał się w lustrze, chodząc, stał w jakimś kącie koło szafy, zamysłony.

— Tupalskiego chwałę — rzekł — ale on nie podobał mi się... Obojętny jest dla chorego, za dużo żywy... Nie lubię także lekarzy, którzy w czasie badania rozprawiają o polityce, prowadzą wesołe rozmowy... Może to taktyka, skierowana do uspienia czujności?... Ja czytam im z twarzy, z oczu, z czoła...

— Wierzysz w medycynę? — spytał potem zięcia.

— Nie bardzo — odparł Paweł.

— Nie wierzysz! — powtórzył pan Kamieniecki i zdziwiony czy zaciekawiony odpowiedzią, zbliżył się, przysunął krzesło, zaczął uważnie przyglądać się Pawłowi...

— Nie wierzysz! — powtórzył jeszcze raz, jak gdyby ze zniechęceniem, ale nie zażądał wyjaśnienia.

A ja wierzę i czuję — powiedział po chwili — słyszałem o tylu wypadkach uzdrowień, poprostu cudownych... Przekonałem się i na sobie... Wydobyli mnie z zapalenia płucnej, z tyfusu brzuszego, podtrzymują i teraz... — nieufnie spojrzal zięciowi w oczy.

To jest potężna nauka! Śledzę, czytam, rozmawiam z lekarzami... Co za postępy! jakie odkrycia i wynalazki! Każdy dzień przynosi nowe, coraz to doskonalsze środki... Tak, tak mój drogi... Toczy się zażarta walka na wszystkich punktach... Cóżby było, gdyby nie oni, ci panowie od słuchawki... Pomyśl tylko! Kędy tylko rzucić okiem, czyha na nas niewidzialny wróg. Zakrada się powietrzem, którym oddychamy, wodą, którą pijemy, kryje się w wosach, w firankach, między stronkami książki. Przyłapa do podszewy, załazi pod paznogcie... — mówił z ożywieniem, z widoczną przyjemnością o przedmiocie który lubił.

(C. d. n.)

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

we Lwowie, ul. Halicka 20

poleca najtaniej Parasolki, Boa strusie, Kolnierzyki, Krawatki, Pończochy damskie i dziecięce, Rękawiczki „Diana”, Gorsety brukselskie, Halki brukselskie i jedwabne. Wszelkie dodatki do krawieczyny po najniższych cenach.

W dobrach arcybiskupstwa lwowskiego jest jeszcze dzierżawców Polaków, ale co się z nimi stanie po nadejściu terminu ich dzierżaw? Podług teraźniejszości sążąc, nie można mieć różowych nadziei.

Rozumie się, że u księży Dominikanów wszelka służba w dobrach przeważnie ruska albo niemiecka.

Czy wobec tych faktów mamy być wdzięczni tym zacnym Polakom, którzy przed wiekami złożyli mienie swe Kościołowi, Ojczyźnie w ofierze?

Lwowski klasztor dominikański pomimo folgowania Niemcom pobiera około 150.000 kor. rocznego dochodu. Klasztor dominikański z Żółkwi na utrzymanie 3 księży i kilku bractw posiada około 70.000 koron rocznego dochodu. Klasztor w Podkamieniu uchodzi za najbogatszy. Klasztor w Bohorodczanach oprócz dóbr ma bogate kopalnie wosku ziemnego.

Tak ogromnych dochodów nie może spotrzebować kilku skromnych mnichów i bractw, — a więc pogłoska, że obserwanci Niemcy wysyłają część dochodów na popieranie ubogich klasztorów dominikańskich w innych krajach (niemieckich), ma niejaki podstawy.

Księża Dominikanie mają ponadto bogatą parafię w śródmieściu miasta Lwowa, oprócz tego intratnego zajęcia, nie są obowiązani do spełniania jakichkolwiek funkcji duchownych dla potrzebującej tychże ludności katolickiej. Byłem świadkiem, jak przed laty odmówiono parafianinowi żółkiewskiemu, który prosił o ostatnią pociechę religijną dla konającej żony. Powiedziano mu wyraźnie: „to należy do proboszcza i wikarego“. Dominikanie obowiązani są tylko do odprawienia modłów za swoich fundatorów.

Wieleby to utrzymać można kościołów i gorliwych kapłanów polskich dochodami z tych dóbr, które żywią kilka nieużytecznych a często i wrogich nam jednostek. O ileby zyskało wychowanie ludu polskiego, o ileby mniej ukradziono dusz polskich, o ileby się wzmogła religijność w sercach naszego pocziwego ludu!

Księża Dominikanie twierdzą, że są patriotycznym zakonem polskim, bo pozwalają czasem w swoim kościele we Lwowie odprawiać nabożeństwa w rocznice narodowe. Mówił mi o tem po niemiecku Dominikanin Niemiec, ówczesny prokurator (zarządca) dóbr klasztoru lwowskiego. Trudno o dosadniejszą ironię.

Z sali sądowej.

Proces o neofitkę.

Wadowice, 9 czerwca.

Dziś przed sądem przysięgłym w Wadowicach rozpoczął się proces, który jest jakby okienkiem, wзираjącem z naszych nowożytnych czasów w średniowiecze. Chodzi o znaną i głośną przed rokiem sprawę ukrycia i wykradzenia trzynastoletniej żydówki, Balbiny Goldfingerówny, a jako oskarżeni zasiadają zakonnicę: Aniela Bzowska, przełożona Nazaretanek w Wadowicach, Anna Markiewka z Bytomia na Górnym Śląsku, dozorczyń zakładu im. Dzieciątka Jezus w Bobrku a nadto sekretarka szpitala w Wadowicach Marya Łaciakówna i Kazimierz Porawski, pełnomocnik dóbr księżnej Ogińskiej i zarazem dyrektor wspomnianego zakładu Dzieciątka Jezus w Bobrku.

Historia sprawy w krótkości opowiedziana przedstawia się jak następuje: Przed czterema laty wyjechali z pobliskich Zembrzyc do Ameryki małżeństwo Goldfingerowie, pozostawiając czworo dzieci pod opieką ciotki Sali Leibnerowej. Leibnerowa, w miarę jak dzieci dorastały, troje ich odesłała do Ameryki, dokąd nie mogła wyjechać jedynie czwarta, Balbina Goldfingerówna z powodu przewlekłej choroby oczu.

Ta choroba stała się powodem całej sprawy. Musiano ją bowiem oddawać na leczenie kilkakrotnie do szpitala w Krakowie, a przedewszystkiem do szpitala w Wadowicach, gdzie kilku nawrotami spędziła 235 dni, a zetknąwszy się tam z zakonnicami, czy za ich namową, czy za wpływem moralnym, czy też jedynie pod wrażeniem ich przykładu — tego obecnie nikt już chyba nie dojdzie — powzięła zamiar wychrzczenia się.

Stało się to mianowicie podczas ostatniego jej pobytu w szpitalu wadowickim, dokąd ją oddano w kwietniu ubiegłego roku. W dwa miesiące przeszło potem t. j. 19 czerwca 1907 roku, zgłosiła się po nią inna jej ciotka Gusta Mandelbaumowa, której w dyrekcyi szpitala odpowiedziano, że Goldfingerówna w przyszły czwartek, już jako zupełnie wyleczona opuści szpital. Ale zapowiedziany czwartek nadszedł i minął a Goldfingerówna nie powróciła do domu swej opiekunki. Wobec tego Leibnerowa przybywszy do Wadowic w następny czwartek, jako dzień targowy, udała się osobiście do szpitala, gdzie jej na bramie zakonnica powiedziała, że dziewczynka przed tygodniem przeszła, bo jeszcze w środę szpital opuściła. Goldfingerówna miała krewnych w Bielsku, w Myślenicach, Rabce, Leibnerowa więc nie zaniepokoiła się jej nieobecnością, rozpięła tylko listy do wymienionych miejscowości z zapytaniem, czy Balbina tam się nie znajduje. Odpowiedziano, że jej tam ani nie widziano, ani o niej nie słyszano. Leibnerowa

więc zwróciła się ponownie do szpitala w Wadowicach, gdzie jej jednakże zakonnica nie dała żadnej odpowiedzi.

Równocześnie prawie Leibnerowa dowiedziała się od znajomych, że jej siostrzenicę pewnej soboty o g. 4 rano wywieźć miano do Krakowa w celu wychrzczenia. Zainterpelowała więc już bezpośrednio przełożoną Nazaretanek z szpitalu w Wadowicach Bzowską, która jednakże odpowiedziała, że to nieprawda, gdyż Goldfingerówna miała jeszcze lat 14, wymaganych przez ustawę, do zmiany wyznania. Dalsze poszukiwania nie odniosły skutku, ani nawet wdanie się w sprawę sądu karnego, dopiero przyaresztowanie Anny Kory również jednej z pacjentek w szpitalu wadowickim, która towarzyszyła Goldfingerównie w wyjeździe do Krakowa, potwierdziło i wyjaśniło krążące pogłoski.

Zeznała ona, że pewnej soboty wyprawiono ją wraz z Goldfingerówną, którą w szpitalu nazywano Bertą, pod opieką Łaciakówny, przed piątą rano do Krakowa, przyczem Anna Kora dodała, że już w szpitalu wadowickim Goldfingerówna uczęszczała na wspólne modlitwy i odmawiała różaniec.

W Krakowie na dworcu Łaciakówna kazała Goldfingerównie, aby sobie twarz zasłoniła woalem i odwołała obie do klasztoru Nazaretanek przy ulicy Krupniczej. Stąd wyprawiono Annę Korę, którą wysłano do Krakowa w celu wyszukania jej służby, do innego klasztoru, a Bertę wyprawiono — niewiadomo dokąd, tak, że od owej chwili znikła zupełnie na czas dłuższy. Dopiero pod groźbą rewizyi w klasztorach stwierdzono, że Bertę Goldfingerównę odwieziono do klasztoru Felicjanek na Smoleńsku w Krakowie, skąd ją przełożona oddziału neofitek, siostra Zabłocka, wysłała pod opieką neofitki Lecheltówny do zakładu w Bobrku.

Kierowniczka tego zakładu, Markiewka, wywiozła ją najpierw do pani Kunegundy Chmielewskiej w Krakowie, a stamtąd do swych krewnych w Bytomiu i po tygodniu do Wiednia, gdzie ją umieściła na służbie pod przybranem nazwiskiem Anny Haaze u majstra stolarskiego Jana Holuja. Na służbie tej Goldfingerówna pozostała do 22 listopada 1907, w którym to dniu przybyła do Krakowa w celu przesłuchania sądowego.

Sąd, nie mogąc od razu rozstrzygnąć sprawy, wyznaczył dla niej tymczasowego kuratora adwokata dr. Obarskiego, a ten umieścił ją w tym samym zakładzie w Bobrku, który był głównym etapem w pierwszym zniknięciu Goldfingerówny.

Goldfingerówna bowiem znikła z Bobrka ponownie i to drugim razem tak bez śladu, że do chwili rozprawy ani żandarmeria, ani inna władza nie mogły jej odszukać.

W zniknięciach prokuratora przypisuje jedną z głównych ról Kazimierzowi Porawskiemu. Dnia 15 grudnia ubiegłego roku, Porawski odpowiedział na zapytanie sądowe, że Balbina Goldfingerówna znajduje się w Bobrku, a kiedy otrzymał rozkaz przymusowego jej oddania, doniósł, iż Goldfingerówna z obawy przed prześladowaniem ze strony żydów uciekła. Tak samo stwierdzono, że co do pierwszego zniknięcia niemal półtrzecia miesiąca przed temi datami bo 4 października 1907, na zapytanie żandarma Dymitra Dańkowskiego, Porawski odpowiedział, że Goldfingerówny w Bobrku nie ma i nigdy nie było, a w księgach zakładu zaraz dnia następnego zapisano, że Goldfingerównę za zgodą Porawskiego i Markiewki wywieziono. Co do drugiego zniknięcia stwierdzono, że nastąpiło 15 grudnia rano, a więc tego samego dnia, w którym Porawski napisał popołudniu list do sądu, że Goldfingerówna jest jeszcze w zakładzie. Ostatni ślad Goldfingerówny ginie w okolicy Bobrka, mianowicie dzierżawca w dobrach księżnej Ogińskiej pan Kolasieński z Łęgu, zeznał że dnia 15 grudnia z r. zjawił się u niego Szydłowski, stangret księżnej Ogińskiej z Goldfingerówną, prosząc o jej przechowanie. Kolasieński odmówił, a Goldfingerówna miała się dostać w niewiadomy bliżej sposób na stację kolejową w Dworach, skąd podobno odjechała do Podgórza i prawdopodobnie gdzieś dalej.

Oskarżeni w śledztwie wyparli się wszelkiej winy, twierdząc, że nie znali ani wieku, ani stosunków Goldfingerówny, a jeżeli jej dali przytułek, to tylko w przekonaniu, że jest bezdomną sierotą, której należało dać opiekę i ochronę przed prześladowaniami ze strony żydów. Akt oskarżenia jednakże twierdzi, że obwinieni mieli pełną świadomość tego co czynią i dlatego stawia ich pod zarzutem gwałtu publicznego.

Rozprawa, która roznieciła w pewnych sferach znany fanatyzm, budzi wielkie zainteresowanie i potrwa prawdopodobnie dwa dni. Oskarżonych bronią adwokat dr. Króbiowski, mianowicie Aniela Bzowskiej, Maryi Łaciakówny i Kazimierza Porawskiego, zaś Anny Markiewki dr. Franciszek Góra.

Z kraju.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Wiec robotniczy w sprawie ubezpieczenia na starość. Dnia 8-go odbył się w sali „Sokoła“ wiec polskich robotników, zwołany przez robotników narodowych z porządkiem dziennym: 1. Sprawa narodowa wśród robotników i 2. ubez-

pieczenie na starość. Sala wypełniona była szczerze. Po wyborze prezydium zabrał głos drukarz Sikorski i przedstawił program narodowy robotniczy, kładąc nacisk na potrzebę solidarności warstwy robotniczej z resztą społeczeństwa i całym narodem. Programem, który łączy cały naród, wszystkie warstwy jest program narodowo-demokratyczny.

Mowca przeszedł po kolei wszystkie postulaty objęte tym programem i wykazał, że jest on szerszy od socjalistycznego.

Opisawszy dalej obszernie związki zawodowe, samopomoc ekonomiczną i stowarzyszenia kulturalne, jako naczelną warunki rozwoju warstwy robotniczej, wezwał obecnych do solidarnej organizacji i pracy.

Z kolei nastąpił referat p. Marescha ze Lwowa o ubezpieczeniu na starość. Mowca przedstawił historię projektu tej ustawy w parlamencie austriackim i stanowisko stronnictw parlamentarnych wobec projektu. Z drugiej strony dał obraz w jakim kierunku postępuje ubezpieczenie w krajach zachodnich. W rozwinętej nad referatami dyskusyi zabierali głos między innymi p. Roblusek, który zdemaskował perfidne obiecki tutejszego posła Liebermana; p. Kamiński — który uzasadnił konieczność należenia robotników do stronnictwa dem. nar. i wezwał do wpisywania się. Przemawiali jeszcze pp. Maresch, Sikorski, Osiński i w. i.

Po dyskusyi uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje, z których pierwszą przesłano do prezydium Koła polskiego w Wiedniu:

Zgromadzenie robotników narodowych odbyte dnia 8 czerwca w sali „Sokoła“ zwraca się do Koła polskiego z żądaniem, aby bezzwłocznie zajęło się sprawą ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy na zasadzie projektu rządowego z r. 1904 pozostawiając wciągnięcie drobnych kupców i przemysłowców samoistnych do ubezpieczenia aż do chwili ukończenia prac przygotowawczych.

2. Zgromadzeni zobowiązują się do solidarnej akcji nad unarodowieniem warstwy robotniczej w celu postawienia silnej przeszkody agitacyi międzynarodowej, odrywającej klasę robotniczą od narodu.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Popieranie przemysłu naszego przez miarodajne sfery wiedeńskie zdaje się weszło wskutek energicznej akcji Koła polskiego na tory akcji rzeczywistej. Dotychczas z funduszu przeznaczonych rok rocznie przez rząd na podniesienie drobnych rzemioł w Galicyi mało kto korzystał. Głównie z tego powodu, iż nie znano zupełnie zadań państwowego Instytutu dla popierania przemysłu, a zarządzające nim dotąd ministerstwo handlu nie kwapiło się wiadomości o nich rozszerzać w Galicyi. O kursach majsterskich, o warunkach, pod jakimi można z nich korzystać, o maszynach rzemieślniczych, koniecznych dla podtrzymania rzemioł wobec przemysłu fabrycznego, o urządzaniu kursów fachowych, subwencjonowanych przez rząd, o stypendyach i t. d., niewiele tylko wiedzieli — a nikt nie korzystał. W przeciągu lat kilkunastu wpłynęły zaledwie dwa podania w tych sprawach.

Obecnie wskutek nacisku, wywartego przez Koło polskie, znalazło ministerstwo zaraz sposoby.

Z ramienia Instytutu objeżdża kraj inżynier p. Stanisław Till, urządza w większych miastach zgromadzenia rzemieślnicze, na których, przedstawiając zadania Instytutu, poucza zgromadzonych, w jaki sposób mogą korzystać z funduszu instytucyj nowoutworzonej dla zlagodzenia ich nędzy. Dnia 5 b. m. odbył p. Till zgromadzenie z naszymi rzemieślnikami. Wykładu jego, słuchała niestety zaledwie garstka rzemieślników, więcej żydów, mniej chrześcijan; a szkoda, bo przebiegała w nim szczerza chęć ulżenia nędzy tej klasy — i były rady podane z całą szczerością przez wytrawnego i doświadczonego znawcę naszych potrzeb. Zainteresowanie obecnych wykładem i dalsze interpelacje skłoniły p. Tillę do uczynienia obietnicy urządzenia jeszcze jednego wykładu w czerwcu przed powrotem do Wiednia. Sądziemy, że rzemieślnicy nie zaniedbają tej drugiej sposobności i stawia ją jaknajbardziej.

Wiec katolicko-społeczny, zwołany przez filię Związku chrześcijańsko-społecznego, odbył się 31 maja pod przewodnictwem prezydenta sądu radcy dworu Sahanka, który zagał zebranie. Ks. Piaskiewicz złożył sprawozdanie z działalności komitetu dla budowy kościoła w Knihininie kolonii, zagrożonej niebezpieczeństwem. Rozpocząwszy działalność swą bez najmniejszego funduszu, posiada komitet obecnie grunt pod kościół, plebanję i ochronkę i kilkaset koron w kasie. Na rok działalności rezultat piękny.

P. Bobelak postawił pod koniec obrad wniosek, który uchwalono wśród głośniejszych oklasków:

Wiec katolicko-społeczny, obradujący w Stanisławowie d. 31 maja 1908 uznaje konieczną potrzebę utworzenia w Stanisławowie biskupstwa rzymsko-katolickiego.

Rezolucję tę przesłano Kołu polskiemu i ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu.

Festyn T. S. L. odbędzie się dnia 14 b. m. na „Wałach“. Komitet połączony z delegatkami Koła

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits n wyłącznego Confits Honoré Jourdan zastępcy Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor. gea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Płótna angielskie — grenadyny — bafysty, voile franc, perkale, zefiry itp. poleca w olbrzymim wyborze po cenach nadzwyczajnie niskich

Firma Antoni Zwiera we Lwowie Halicka 12.

Panien dokłada starań, ażeby festyn wypadł jaknaj-swieżniej.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Z działalności Koła T. S. L. Z końcem zeszłego miesiąca zamknął delegat Koła p. Wład. Mazur szkołę początkową w Czarzowie, do której uczęszczało 68 dzieci w 2 oddziałach. Naukę prowadził z bardzo pomyślnym skutkiem naczelnik gminy p. Fr. Klimczak.

Zamknięto też kursy dla analfabetów. Dwuletni kurs dla analfabetów w N. Sączu prowadzili nauczyciele pp. Władysław Mazur i Franciszek Młyniec; nauka wydała na obu kursach piękne rezultaty. W gminie Piątkowej prowadził kurs dla dorosłych analfabetów nauczyciel p. Michalik; uczestników kursu było 38, przeważnie kobiet. Wynik, nauki był również nader pomyślny, co stwierdził z uznaniem delegat Koła, prezes Józef Miczyński.

Nową szkołę dla dorosłych analfabetów założyło Koło w Wielogłowach; prowadzi tę szkołę tamtejszy kierownik szkoły p. Czajkowski.

Festyn w Parku Strzeleckim odbędzie się dnia 14 b. m. Urządza go Koło T. S. L. na dochód własny. Zabawę przygotowuje Komitet z p. Hablińskim na czele; będzie wiele prawdziwych niespodzianek tak, że festyn nie będzie miał zwykłej zabawowej cechy.

Nowa firma polska. Dnia 31 z. m. odbyło się uroczyste poświęcenie handlu korzennego p. Łucjana Górki w nowym wygodnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej.

Poświęcenia dokonał ks. prof. Szydłowski, który też imieniem zebranych na uroczystości wyraził serdeczne życzenia pod adresem właściciela. Rzetelność, usługa i uprzejmość p. Górki, a prawdziwa dobroć towarów, sprowadzanych możliwie od firm polskich, lub jeżeli z zagranicy, to w każdym razie nie od niemieckich, każą się spodziewać, że handel p. Górki dozna od naszej publiczności szczerzego poparcia.

□ **Brzozów.** Pożegnanie starosty. Na cześć starosty Walentego Bielawskiego — przeniesionego do Brzeżan — urządził powiat brzozowski d. 30 maja uroczyste pożegnanie, a zrywając z szablonem żegnań przy obfitych bankietach i toastach, urządzono je w ogrodzie sokolim z odpowiednim programem, gdzie wobec licznie zgromadzonej ludności całego powiatu i dzieci szkolnych marszałek powiatowy po pięknym przemówieniu wręczył mu adres z setkami podpisów ludzi różnych stanów i zawodów jako wyraz uznania za zasługi, jakie koło powiatu położył i za gorliwą i rzetelną obywatelską pracę. Powiat stracił w tym staroście człowieka pełnego taktu, wyrozumiałości i niezłomnej energii, przedewszystkiem zaś obywatela w najlepszym słowa znaczeniu. Prawdziwy żal towarzyszy odejściu jego a równocześnie i życzenie, aby w Brzeżanach zdobył sobie wszystkich serca jak w Brzozowie.

□ **Zawałów.** (Kor. wł.) Czytelnia T. S. L. W miasteczku Zawałowie, w powiecie Podhajeckim, odbyło się dnia 22 b. m. poświęcenie kamienia węgielnego pod Czytelnia T. S. L. Dom ten powstaje dzięki ofiarności tamtejszego poczmistrza p. Chłopickiego, obywatela Raczyńskiego i polskiej ludności. W uroczystości uczestniczyli mieszkańcy Zawałowa, sąsiednia ludność, tudzież okoliczni księża i nauczyciele, oraz goście z Podhajec. Na miejscu poświęcenia przemawiał ks. dziekan Niedźwiecki, wykazując wrogie zachowanie się Rusinów, a właściwie ukraińców wobec nas. Następnie zabierał głos kierownik szkoły p. Knop, zachęcając w podniosłych słowach do pielęgnowania ojczystego języka, a rugowania ruskiego, imieniem zaś podhajeckiego Koła T. S. L. przemówił p. Liwo.

Zywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Zebrane w Ciężkowicach:
Bahr Władysław kor. 1.—, Blicharz Ludwik 1.—, Bochnak Aleksander 3.—, Bogdanowicz Władysław 1.—, Czerwiński Władysław 1.—, Cronthal Edward 2.—, Gajec Wojciech 1.—, Hołowaty Szymon 1.—, Jodłowski Stanisław 1.—, Kotschy Amalia —20, dr. Kukalski Adam 3.—, Knapowski Jan 1.—, Kodreński Włodzimierz 5.—, Kapałka Jan 1.—, Kapałkówna Marya 1.—, Krukierek Andrzej 2.—, Kwieciński N. 1.—, Kochiöföel Teodor —50, Konieczny Marcin 5.—, Ladenberger Jakób —20, Łuczkievicz Michał 1.—, dr. Mańkowski Kazimierz 5.—, Mańkowski Julian 1.—, ks. Michalik Jacek 5.—, Michalik Feliks —40, Mordawski Jan 1.—, Matlaszek Julian 1.—, Mędrak Adolf 1.—, Mosalski Józef 1.—, Mosalski Adam —50, Opiński Karol 1.—, Pawlikowska Aniela —20, Piotrowicz Franciszek 5.—, Schultz Tadeusz 1.—, Średniawa Stanisław —60, Schyröki Karol 2.—, Trybowski Floryan 1.—, Wolański Władysław 2.—, Witkowski Paweł —20, Westfalewicz 1.—, Brach Władysław 1.—, St. Czerw. 1.—, dr. Zarzycki Emanuel 5.—, dr. Sichrawa 1.—, dr. Folner 1.—, Tabiński —20, Mączyński Jan 4.—, Kamiński 1.—, Kowalski 1.—.

W. Kurowski, kier. szkoły z Libiąża kor. 1.—, Grono nauczycielskie szkoły wydz. żeńskiej im. Konarskiego 27.—, Polskie gimnastyczne Towarzystwo „Sokół” ze Starego Sambora 22.14, zebrane na konferencji okręgowej nauczycielstwa sądowego powiatu gorlickiego, odbytej w dniu 30 maja b. r. 21.70, Leon Bereżnicki ze Sambora (dodatkowo do ogłoszonych składek ze Sambora) 5.—.

Do wiadomości
P. T. Lwówian
i Przyjezdnych
z prowincyi!

Ohlubnie znana
RESTAURACYA

Augustostwo Meinhartowie z Jarosławia (zamiast zaproszeń ślubnych) kor. 10.—, zebrane przez grono nauczycieli szkół bolechowskich: ks. F. Nowara 2.—, J. Patocki 2.—, Adela Monsen 1.—, J. Dogilewski 2.—, A. Tusianowska 2.—, K. Donnersberg 1.—, W. Sanecki 1.—, P. Mrozowska 1.—, O. Rusinowa 1.—, S. Sawczyńska 1.—, A. Szamotowa 1.—, M. Bielawska 1.—, W. Putschöglówna 1.—, M. Cichocka 1.—, G. Nemlichówna 1.—, M. Jagielnicka 1.—, Aniela Monsen 1.—, M. Knarekówna 1.—, S. Froschówna 1.—, A. Chudy 1.—, S. Dryhinicz 1.—, W. Mermon 1.—, i A. Timpalski 1.—.

T. Sałabaj z Wistowa kor. 2.—, Włodzimierz i Janostwo Augustakowie (zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Józefa Weigla) kor. 20.—, „Sokół” z Tarnobrzegu (dodatkowo) kor. 60.—, J. Krzyżakowska (jako zadośćuczynienie żądania przez p. J. Abdermanna) kor. 10.—, Grono nauczycielek szkoły im. ks. Isakowicza (zebrane w dniu imienin kierowniczkich szkoły) kor. 37.—.

Grono profesorów gimn. IV: dyr. dr. Śmiełek kor. 10.—, dyr. Jamrógiwicz 2.—, Klemensiewicz 2.—, Dropiowski 1.—, dr. Wróbel 3.—, Augustak 3.—, St. Romański 1.—, Majewski 1.—, Szumski 1.—, Palmstein 10.—, Jaworski 2.—, Jarosiński 1.—, Taras 1.—, Grzegorzewicz 2.—, dr. Frydberg 2.—, W. Romański 1.—, ks. Dziurzyński 2.—, Seidel 2.—, dr. Lorek 2.—, dr. Piasecki 2.—, ks. dr. Kuryś 2.—, dr. Witwicki 2.—, Siekierski 1.—, Szczepański 1.—, Latoszyński 2.—, Kucharski 10.—. (Razem kor. 69.—).

Zebrane w Pieniakach: Mali Cieńscy z własnych oszczędności kor. 15.—, Leszczyńska Wanda 5.—, Ringlerówna Karolina 5.—, Gilewska Franciszka 2.—, ks. Podgórny Wojciech 1.—, Kazecki Tomasz 10.—, Bobownik Włodzimierz 10.—, Nazarewicz Józef 5.—, Mielecki Józef 2.—, Noworolnik Franciszek 5.—, Kopystyński Władysław 5.—, Vetterl Rudolf 2.—, Osiadacz Konstanty 3.—, Czajka Józef 2.—, Matwijewski Filip 1.—, Rzepecki Jan 5.—, Ostiała Emanuel 1.—, Krimmel Franciszek 2.—, Glashofer Hermann 2.—, Schwager Abraham 10.—, Nowak Andrzej 1.—, Jackowski Jan 1.—. (Razem kor. 95.—).

Magistrat miasta Rohatyna (ochotnicza straż pożarna z Rohatyna) kor. 20.—, dr. Zasacki ze Szczurów 2.50, członkowie lwowskiej Prokuratury państwa (zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Franciszka Hofmoka) 32.—, kilku uczniów klasy IV-A gimnazjum VII 1.20, Rektor dr. Bronisław Dembiński zebrane między profesorami Uniwersytetu lwowskiego 780.—.

Marcin Iwaniszyn z Kołomyi kor. 1.—, Stanisławostwo Fangorowie z Kłodzka 25.—, Artyści teatru miejskiego (zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Potockiego) 45.45, dr. Jan Dylewski 20.—, Feliks Piasecki (jako zysk z rozprzedanych kartek) 2.32, Alojzy Bozowski z Turki nad Stryjem 3.—, Stachnik Józef, naucz. gimnaz. ze Sambora (zebrane jako dobrowolny datek przez maturzystki seminarium nauczycielskiego tamże, z okazji urzędzonego wykładu fizyki z demonstracjami, w celu powtórzenia przed maturą przedmiotu) 35.35.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcji naszej kor. 29.918.94.

Składki te deponowane są w galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MAŁY FEJLETON.

Wspomnienia.

CARMEN-SYLWIE, królowej-poetce,
rozmyślenia te poświęca

Autor.

Dziwne wspomnienia!
Godzina rozmyślań, świat dumań — świat snów — chwila gorzkiego przebudzenia.

Pamiętam, nad łóżkiem mego dziada wisiał granatowy mundur ułański z amarantowymi rabatami i srebrnymi epoletami. Na mundurze tym świeciła jasno wypolerowana szabla, na krzyż ze swą własną pochwałą ułożoną, i iskryła się wesoło srebrna ładownica. Ten wojskowy ornament uzupełniała amarantowa czapka ułańska z białym orłem na przodzie, zdobna w sute, srebrne sznury... W kącie łóżka, obok ryngrafu z Matką Boską Częstochowską sterczało długie drzewce lancy, ze starannie wypolerowanym głołem, z pod którego splotał czerwono-biały proporczyk.

Patrzeć na te zbroje, było największą rozkoszą mego pierwszego dzieciństwa.

Nieraz, gdy tak zapatrzyony, rozmodlony, oczarowany wpatrywał się w te pamiątki młodości mego dziada, przychodził i on sam — siwy, stary, wysoki a wyschnięty, siadał obok mnie i wraz ze mną swemi blademi, przyciemnionymi oczami, z których obfitym strumieniem płynęła bezdenna tęsknota — wpatrywał się w te tak starannie przechowane zabytki świetnej swej przeszłości... W bladych tych, mgłą starości przesłoniętych oczach zjawiały się kryształowe błyski łez gorzkości... Bezwładna prawie, kartaczem ongiś poszarpana ręka, opierała się łagodnie na mych jasnych, lśniących włosach. Od dotknięcia tej prawicy dreszcz mię jakiś dziwny przechodził; serce biło jak młotem, dziecięca dusza unosiła się w jakieś nadziemskie światy.

Raz w czasie takiej chwili ekstazy wyszeptalem cichym głosem.

— Dziadku!... Czy darujesz mi tę szablę, tę lancę, gdy dorosnę?

Dziad użył całej mocy ducha, aby nie zaszlochać; lzy, jak brylanty, zaiskrzyły się w jego przyciemnionych oczach... Po chwili dopiero odrzekł:

— Broń to dziś za słaba, dziecko!... Wrogowie nasi przewyższają nas siłą fizyczną, brutalną... Siłą tą wytrącili oni nam broń z dłoni... Tysiące moich towarzyszy, tak jak ja, poszło w świat ze złamana duszą i i straskaną prawicą... Bezwładni i złamani poszli na tułaczkę zebrać kawałka chleba i pomocy u obcych...

Twarz dziadka zmieniła była wyraz; smutek i rozpacz znikła, na ich miejsce zjawiał się był wyraz duchowego natchnienia, głos jego nabrał był dziwnej potęgi, gdy zaczął znowu mówić:

— Innej dziś broni nam potrzeba!... Broni duchowej! Siły wszechmocy! Natchnienia, płynącego z geniuszu narodowego! Obudzenia tradycji ojczystych!

Głos jego grzmiał już jak potężna pobudka:

— Gdy wyiskrzy się ducha narodu do wszechpotęgi, wówczas dopiero święcić będziecie wielkie zwycięstwo!... Grunwald!

* * *

Przyszła cicha śmierć!

Dziad leży w grobie pod ciemno-zieloną darnią w wysokiej, podolskiej mogile, zdala od swych rodzinnych rzek.

Ziarno, rzucone ongi z jego natchnionych a kochających ust, zakiełkowało w mej dziecięcej duszy, zakiełkowało — i bujnie się rozrosło. Przyszedł czas, gdy i ja zaciągnąłem się w szeregi ciężko walczącej braci... W zwartym szeregu, pod wodzą znakomitego hetmana, przez długie lata walczyliśmy jak Spartanie pod Termopilami, z zaparciem się własnych celów, tylko dobro przyszłej Ojczyzny mając na oku... „W niemym trudzie, a ku pokrzepieniu serc” — pisaliśmy księgi — budziliśmy ducha — wskrzeszaliśmy dawno zmarłą przeszłość, dawną sławę — marzyliśmy o szczęsnej przyszłości.

W bratnim szeregu siedział z nami równo, ramię obok ramienia, pierś przy piersi... Z nimi, braćmi, towarzyszącymi broni... Siłą natchnionych do najwyższej potęgi twórczej mózgów, siłą serc rozkochanych do ekstazy w przyszłej, tęczy Ojczyźnie walczyliśmy, jak Leonidasi, z wrogimi, zjadłymi, uzurpatorskimi tronami... W promiennych naszych marzeniach budowaliśmy tron jedyny, nasz, legalny, prawowity, ukochany i promienny... Tron na starym Wawelu, na szarym Zamku warszawskim.

W chwilach wytchnienia po pracy, śniłem rozkosznie, że po zwycięstwie, na starość, wywalczę szlify rotmistrzowskie wśród tej dzielnej armii — pracowników ducha.

* * *

Przyszła straszna chwila!

Gorsza, niż śmierć — wytrącono mi broń z ubezwładnionej dłoni.

Jedno mgnienie oka — wypadek — ciężka nerwowa choroba... i siła ducha złamana!... Przyszły długie, jak wieki, godziny chorobliwych majaceń; chwile śmiertelnego strachu, niegodne duszy męskiej — duszy bojownika za wolność — dni, tygodni, lata zupełnej bezwładności mózgu, całkowitego zaniku woli... Z żołnierza stałem się weteranem... Troska brutalna o chleb powszedni z konieczności zajęła miejsce gorących rojeń, twórczych natchnień.

A w szarych mrokach chwilowych przebudzeń, gdy rzucił okiem w około i spojrzał, co się na polu naszej walki świętej działo, tom znowu ze wstrętem zamykał oczy, bo straszne widziadła duszę truiły mi do reszty. Widziałem, jak w karnym do niedawna hufcu pracowników ducha powstał był bunt... Widziałem dzielnych skądinąd żołnierzy, którzy zatruci niegodziwą żądzą wyniesienia się ponad innych, zwrócenia na siebie uwagi zdobycia popularności, zdradzili chorągiew, zmienili szczytne ideały... Słyszałem słowa hańby, rzucone w twarz boleściwą Ojczyzny-matki, słyszałem wstrętne bluźnierstwa, miotane na Królową Polski, matkę Zbawiciela, dziewicę przeczystą... Piwano na dawne ideały, na tradycje wieczne, na duszę narodu oczyszczoną i skryształowaną w ogniu walk wiekowych... Rzucano błotem i kałem w twarz najlepszych, najcenniejszych, najdzielniejszych w narodzie.

Zamykałem oczy i gorąco błagałem Boga, by wreszcie zabrał mnie z tej doliny łez... z padole hańby.

* * *

I jak ongiś dziad mój, zapatrzyony w białego orła na amarantowej, ułańskiej czapce, tak siedzę dziś przed zardzewiałym piórem i wyschniętym kałamarzem i rozmyślam, jaką bronią dziś wyschniętym należy... Rozmyślam, czy zboląły duch rozszarpanej Ojczyzny natchnie jej nowych obrońców... Czy zrodzi nowy jaki zastęp rycerzy, którzy potrafią wskrzesić rozkładającego się trupa, czy doprowadzą do zmartwychwstania?

Bóg jest wielki! Nie traćmy nadziei, że po rozkładających się stosach trupów doprowadzi wreszcie do — zwycięstwa.

ABGAR-SOŁTAN.

Korzystny abonament na obiady. — Kolacje po przedstawieniach. — Piwo pilzneńskie B. B. — Przednie wina austriackie, francuskie, reńskie i węgierskie. — Kuchnia otwarta do godz. 12 w nocy. — Wszelkie wygody.

Ceny przystępne! — Lokal wytworny. — Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrania kółek przyj. i towarzyskich.

MIGAWKI.

LWOWSKIE SPACERY.

(Park Kilińskiego.)

Najpiękniejszy we Lwowie i — jak twierdzą znawcy — jeden z najpiękniejszych parków w... Europie. Położony istotnie bardzo pięknie, obficie zalesiony, troskliwie utrzymywany i w sposób, przynoszący zaszczyt swemu ogrodnikowi, ściąga latem tysiące ludzi z miasta, których musi coś ciągnąć do parku, skoro chętnie i świadomie narażają się na wielkie trudy, ażeby się do niego dostać. A że każda droga do rajów jest bardzo ciernista, przeto droga do parku prowadzi przez lwowską dorożkę lub tramwaj, o ile kto nie jest zabo-
bonnym i idzie piechotą.

Na samym wstępie wita przybylsza słynna sadzawka, która już ma swoją literaturę, swoją dobrą sławę i swój właściwy zapach, tylko już nie ma swoich łabędzi, które długo śpiewały piękną pieśń „umieram, bo umrzeć nie mogę”, aż wreszcie zginęły piękną śmiercią, jak żołnierz na posterunku, bo udusiły się w dobrem powietrzu miazmatami sadzawki. Ale piękna jest ta sadzawka, która, z bliska obserwowana, wygląda jak zjazd wszystkich kup i rosółów lwowskich restauracji, nie wyłączając barszczu i dlatego tak dobrze chowają się w niej rybki, które w dzień tuczy sama publiczność, a w nocy je sama rozkrada.

Inną atrakcją parku Kilińskiego są prześliczne grzędy kwiatów, które ogląda publiczność z zachwytem i żalem, że ich ze sobą zabrać nie można ze względu na znane u nas poszanowanie własności t. j. kija strażnika miejskiego.

A także mamy tu zwierzyńiec z młodym niedźwiedziem, z którego miały powstać lwy, foki, żyrafy, wielbłądy, dzikie koguty, jaguary, pantery, zebry, słonie i inne drapieżności, ale już nie powstaną, bo jego narzeczonej zmarło się przed weselem, i oto on, młody wdowiec, jest teraz doskonałą partią do wzięcia i przeznaczony do odegrania wybitnej roli w historii lwowskiej kultury. Ale nie sam.

Restauracja w parku, która się nazywa „restauracją i kawiarnią”, a powinna się nazywać: „restauracja, kawiarnia i orfeum”, cieszy się zasłużonym powodzeniem głównie dzięki niemieckiej kapeli ze śpiewakami, którzy robią wszystko możliwe, aby ludzi odstręczyć od śpiewaków niemieckich. Kto raz słyszał tamtejszego tenora, ten drugi raz nie pójdzie i odnośny zakaz przekazuje swoim wnukom w testamentach. To jast dodatnia strona tej restauracji a zarazem jedyna.

Odrębny urok posiada park nasz w nocy, zwłaszcza przy zupełnym braku oświetlenia ze strony magistratu, który natomiast zarządził, ażeby często przyświecał zakochanym księżyc. Ale to już wchodzi w dziedzinę sezonowej poezji, a nie chciałbym pozbawiać nikogo chleba, obliczonego po 8 hal. od wiersza.

KL.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Panie Michale! Teraz dopiero mam pożytek

ze spacerów, gdyż mogę głęboko i swobodnie oddychać. A wie Pan jak się to stało? Przyzwyczajam się rano i wieczór zażywać Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne, które usuwają wszelkie zaflegmienie, kaszel, katar i t. p. i są prawdziwym dobrodziejstwem.

Wszędzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Gunzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

W
GOŚĆCU, REUMATYZMIE
ISCHIAS, ZAPALENIU STAWÓW
PISZCZANY
NA WĘGRZECH
NATURALNE GORĄCE
KĄPIELE MUŻOWE NAJSKUT.
W R. 1907 ZMODERNIZOWANO
ŁAZIENKI I HOTELE ZAKŁAD.
Wiadomości udziela Dyrekcya kąpielowa
1939 albo dr. Telchman, Kraków.

Maryówka

Sanatorium i Zakład wodolecznicy pod Lwowem. Przyjmuje chorych celem leczenia. — Wszelkich wyjaśnień i prospektów odwrotnie wysyła właściciel Dr. Józef Zakrzewski. 6357

W Krynicy willa „Gwiazda”

otwarty jest od 1 czerwca przez cały sezon letni Zakład dentystyczny dr. T. Tyszeckiego z Krakowa. 6202

Krynica-Zdrój willa „pod Wawelem” na wzgórzu naprzeciw łaźni. — Pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem. 4773

Pracownia rzeźbiarska i pozłotnicza
Stefana Kucharskiego
we Lwowie, ul. Łyczakowska 7

„Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje **Lwów, ulica Kopernika 1. 28.**

„Lekarz chorób

kobiecych i operator

Dr. Zawadil

obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 5148

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 6152

Wszędzie do nabycia
2039
Sarg'a
Kalodont
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w **KRYNICY, łaźienki borowinowe.** 6343

Ks. C. CLARY ZAKŁAD WODOLECZNICZY

„THERESIENBAD”

w Elchwald koło Cieplic czeskich 429 m. nad p. m. 2 godziny od Karlsbadu, Drezna, 8 g. od Pragi, Maryenbadu, Franzensbadu oddalony. 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty Zandera, Frankla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący Dr. Kazimierz Groman, zimą w Abazy. 6075

TABLICE i STAMPILIE

dla P. T. Adwokatów, Lekarzy, Notariuszy i tablice graniczne dla Rad powiatowych i t. p. wykonuje gustownie i tanio

ZAKŁAD RYTOWNICZY I FABRYKA STAMPILII

Maksa Glasermana

Lwów, ul. Sykstuska 17.

Ilustr. cenniki wysłać franco. 6444

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648

na ul. Sykstuska 32, mezanin.

Wielmożnemu Panu

Drowi Adamowi Czyżewiczowi (młodszemu)

składam publiczne wyrazy prawdziwej wdzięczności i serdecznego podziękowania, że objawszy kurację mej ciężko chorej żony, w chwili najkrytyczniejszej, gdy życiu jej poważnie groziło niebezpieczeństwo, swoją głęboką wiedzą, staraniem, sumiennością i cierpliwością w postępowaniu, przy pomocy Bożej uratował jej życie i umożliwił powrót do zdrowia.

Dziękuję za Jego serdeczne i delikatne obchodzenie się z chorą, za Jego prawdziwe przejęcie się naszym ciężkim zmartwieniem, dziękuję za Jego życzliwość, okazaną nam przez cały czas choroby mej żony, stokroć dziękuję!

Równocześnie się moje podziękowanie tym Wpp. lekarzom, którzy zywani do konsylium, przejęci groźnym stanem chorej z całą gotowością spieszyli swą światłą radą na pomoc jej cierpieniom, a więc dziękuję Wpp. drom Józefowi Selzerowi, prof. drowi Czyżewiczowi (starszemu) prof. drowi Wiczkowskiemu i drowi Lesławowi Gluzińskiemu. 6620

We Lwowie, w czerwcu 1908.

Wilhelm WANG z rodziną.

FRANCISZKA JÓZEF **GORZKA WODA**
NAJENAKRÓMIEJSZY
ŚRODEK PRZEDZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ Wpisy do gimnazjum żeńskiego. W gimnazjum żeńskim z prawem publiczności, Józefy Goldblatt-Kamerling, rozpoczynają się wpisy 20 czerwca.

→ Wpisy i egzaminy wstępne do seminarium żeńskiego p. Anny Rychnowskiej (Lwów, Chorażczyzna 15) oraz do pierwszej i drugiej klasy szkółki wzorowej odbywają się codziennie w kancelarii zakładu w godzinach rannych.

→ Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Kolegów, którzy w r. 1873 złożyli egzamin dojrzałości w I szkole realnej we Lwowie zapraszamy na czwarty zjazd. Koledzy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe, zechcą zawiadomić o tem jednego z podpisanych najpóźniej do dnia 20 b. m., podając swój adres.

Franciszek Barański, nadinżynier Wydziału kraj., Emil Moniak, starszy nauczyciel wydziałowy przy szkole im. ks. Kordeckiego.

→ Z armii. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące zmiany w korpusach galicyjskich:

Generał-major Karol Durski zwolniony został na własną prośbę z komendy 6 brygady artylerii.

Pułkownik Bodo Roebelen, 11 p. art. pol., zamianowany został komendantem 6 brygady artylerii.

Przeniesieni: kapitan Hübner Fryderyk z dyrekcyi inżynierii z Poli do Przemysła, kapitan Wimmer Teodor z 57 p. p. do 20 p. p., por. Zwierzina Hugo z 41 p. p. do 3 p. p., podpor. Pekarek Alfons z 95 do 28 p. p., por. Sanocki Henryk z 41 p. p. do 1 p. art. wał., jako oficer prowiantowy, por. Lumiarzek Henryk z 13 do 34 p. obr. kraj.

→ Z życia młodzieży. VIII posiedzenie Kółka Pedagogicznego Czyt. Akad. odbędzie się we czwartek 11 bm. w sali Kółek Czyt. Akad. (Dom Akademicki). Na porządku dziennym odczyt p. Traunfellnera p. t. „Etyka płciowa w wychowaniu”. Początek o g. 8 wiecz. Goście mile widziani.

→ Z muzyki. W szkole muzycznej p. Heleny Ottawowej odbył się przed kilku dniami egzamin doroczny uczennic i uczniów w obecności kierownika szkoły prof. Henryka Melcera, który bawił we Lwowie w celu odbicia lekcji ze swemi uczniami. Popis publiczny odbędzie się 21 b. m.

→ Podziękowanie. Koło Pań T. S. L. we Lwowie składa niniejszem podziękowanie Szanownemu Zarządowi gwarectwa Jaworzniańskiego we Lwowie za dar 150 k. na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej.

→ Na dochód pomnika Chopina. Znana zaszczytnie szkoła muzyczna N. Szczecińskiej i S. Kasparkówny urządza na dochód budowy pomnika Chopina w lokalnościach Kasyna miejskiego we czwartek d. 11 b. m. o godz. 7 popis, w którym udział wezmą najlepsze uczennice.

→ Ogłoszenie konkursu. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na pięć miejsc bezpłatnej nauki śpiewu solowego w szkole Towarzystwa „Lutnia” w roku szkolnym 1908/09.

Kompetenci mają się wykazać że: 1) nie rozporządzają odpowiednimi funduszami na naukę śpiewu oraz 2) że uczyli się już śpiewać i osiągnęli w tym kierunku pewne rezultaty. Ubiegać się mogą o bezpłatną naukę także ci, którzy w roku zeszłym korzystali już z tego dobrodziejstwa.

Nauka trwa rok jeden. Podania wnosić należy do magistratu do dnia 30 czerwca 1908.

→ Zamiast wleńca na trumnę śp. dr. Franciszka Hofmoka złożyli urzędnicy prokuratorii państwa 32 kor. na żywy pomnik im. A. hr. Potockiego a 8 kor. na przytulisko Brata Alberta.

→ Rymanów-Zdrój. Lista gości przybyłych do Rymanowa w czasie od 20 do 31 maja wykazuje liczbę osób 252.

→ Z poczty. Z dnem 10 czerwca 1908 otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Stebniku (powiat Drohobycz) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

→ Z Kasyna miejskiego. Wydział Kasyna miejskiego przeznaczył kwotę 100 koron na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego (Żywy pomnik).

→ Z teatru. Dzisiejsze przedstawienie „Nitouche” rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7 z tego powodu, że operetka i opera wyjeżdża dziś w nocy do Krakowa.

→ Teatry: Teatr miejski:

We środę ostatnie przedstawienie przed wyjazdem operetki do Krakowa (wznowienie): „Nitouche”, operetka w 4 aktach Hervae’go. Ostatni pożegnalny występ Angeli van-Loo.

We czwartek „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską, gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

W piątek „Złodziej”, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Gościnny występ M. Przybyłko-Potockiej.

W sobotę przedostatni występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, rozpocznie „Kolacyjka”, komedia w 1 akcie Art. Schnitzlera. — Zakończy „Zabusia”, sztuka w 3 aktach przez Gikryelę Zapolską.

W niedzielę ostatni pożegnalny występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich: „Moralność pani Dulskiej”, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiła ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobson’a; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów”, angielska krotkowiła ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobson’a; tłum. M. Sachorowski.

→ Upadek partii socjalistycznej zarysował się wyraźnie na zjeździe socjalnej demokracji Galicyi i Śląska, który obradował w czasie Zielonych Świąt w Krakowie. Na uwagę zasługuje parę szczegółów. Przez wszystkie przemówienia przewijało się tęskne pragnienie ujrzenia w swych szeregach chłopskiej sukmany, która mimo od lat wielu zwracanych ku wsi wezwań „towarzyszów” ziszczyć się nie chce. Zwątpiwszy w siłę atrakcyjną wśród ludu wiejskiego czerwonego sztagardu, pociesza się socjalna demokracja nadzieją, że napędzi im włością do ich szeregów obecny zwrot w stronnictwie ludowem, oczywiście przez panów z „Naprzodu” „zdradą ludu” kwalifikowany.

Lecz nadzieje na chłopów co roku na każdym kongresie przez socjalistów ku podniesieniu serc „towarzy-

poleca: artystycznie wykonane ramy, meble stylowe, odnawianie antyków. — Roboty kościelne w każdym stylu. — Specyalność: RAMY a la polskie słuckie pasy (imitacya znakomita). — Plany i kosztorysy na żądanie. — Ceny nader przystępne. — Szkoła warszawska. 5313

szy“ głoszone, zawsze jakoś rozwiewały się nader szybko, tembardziej jeno kompromitując partję.

Obecnie, gdy lud wiejski w całości stanął w obozie narodowym, szanse kosmopolitycznej partji p. Daszyńskiego nie poprawiły się chyba na wsi, lecz jeszcze niżej spadły.

Znamienny był też wniosek delegata z Morawskiej Ostrawy, żądający odłączenia tamtejszej organizacji polskiej od czeskiej socjalnej demokracji i utworzenia dla niej osobnego komitetu obwodowego. Wniosek ten świadczy o wzroście uczuć narodowych wśród polskich robotników ostrawskich, a jednocześnie wskazuje, że czeska socjalna demokracja w imię braterstwa ludów musi potrzeb ludności polskiej zupełnie nie uwzględniać.

Jeszcze jeden rys cenny, a świadczący dodatnio o społeczeństwie polskiem w Galicyi. Skargi na zły stan organizacji socjalistycznych w naszym kraju nie milkły przez cały ciąg kongresu; przeciwstawiano im bujnie się jakoby rozwijającą organizację partji na Śląsku. Tłumaczyć to trzeba żywym dziś zajęciem się przez nasze społeczeństwo sprawą robotniczą. Socjaliści utracili już u nas zbyt długo niestety przyznawany im monopol polityczno-społeczny wśród robotników działalności. A już i na Śląsku ostatnimi dniami mieliśmy przykłady, że rzetelna praca wśród robotników nie zawodzi; trzeba jeno ochoty i dobrej woli.

→ **Bojkot towarów pruskich** zapowiedział także swego czasu, jak to sobie Czytelnicy przypominają, z uznaniem godną skwapliwość Lw. Klub Cyklistów i Motorzystów, ogłaszając przyszłym współzawodnikom w odbyć się mających w tegorocznym sezonie wyścigach, że maszyny niemieckie nie będą dopuszczone do startu. Tymczasem cóż się pokazało: oto pobieżny tylko przegląd rowerów podczas odbytego właśnie meetingu cyklistów wystarczył, ażeby się można było przekonać, że zapowiedź ta była tylko pustym frazesem, na torze naszym brylowały więcej aniżeli kiedykolwiek różne Brennabory, Marsy, Panthery z Norimbergi i Magdeburga! Usprawiedliwianie się komitetu organizującego wyścigi w odpowiedzi na zarzut uczyniony mu z tego powodu przez jednego z naszych współpracowników, że trudno było odrzucać zgłoszenia tych, którzy sobie dawniej, przed bojkotem, posprawiali niemieckie maszyny, nie może chyba zadowolić nikogo, boć jeżeli wyścigi nasze nie mogły się obejść bez niemieckich kół, to klub wypadek taki powinien był przewidzieć i ową zapowiedź ogłosić z pewnem zastrzeżeniem.

→ **„Czytelnia naukowa“** wydała nowy swój katalog (Lwów 1908. Nakład Czytelni naukowej). Niebawem rozwój popularnej dziś już bardzo „Czytelni naukowej“ świadczy najlepiej o tem, jak koniecznym było stworzenie tego rodzaju wypożyczalni, pośredniczącej między literaturą a publicznością w sposób rozumny a planowy. Wszelkie wypożyczalnie, które pchały dotąd antykwarski materiał książkowy między publiczność, romansidła i niemożliwe przekłady, straciły rację bytu wobec stworzenia tej instytucji, która może dać abonentowi niezwłocznie książkę z każdej gałęzi natychmiast po jej pojawieniu się.

Urządzona na wzór najlepszych w tym stylu czytelni zagranicznych, lwowska „Czytelnia naukowa“ wzięła ze wzoru wszystko dobre: nowoczesny sposób bibliotecznego urządzania, ułatwiający czytelnikowi doskonałe oryentację; bogactwo zaopatrzenia, biorące pod uwagę stopień poczytności książki, tak, że „Czytelnia naukowa“ posiada bardzo czytane książki w dwudziestu nieraz egzemplarzach; uproszczony sposób administracji, wykluczający jakiegokolwiek nieporozumienia.

„Czytelnia naukowa“ uzupełnia się i bogaci systematycznie; nabywa natychmiast każdą nowość na księgarskim rynku, każdą nową książkę polską, francuską, angielską i niemiecką, jeśli wartość książki ją zaleca; poza tem na żądanie sprowadza książki, której nie ma na swych półkach. Świeży katalog „Czytelni“ dowodzi, jak bardzo się ona rozwinięła; nie brak w katalogu żadnej z wartościowych dzieł beletrystycznych i naukowych doby ostatniej w czterech językach; bogactwa bibliotecznego dowodzi pryncem długi spis książek dla młodzieży, dobranych umiejętnie.

Dział naukowy reprezentowany znakomicie; znajdują się tu dzieła naukowe nawet najdroższe, co wobec nizkości cen abonamentu, jest rzeczą uznania godną. „Czytelnia naukowa“ rozwinęła się dziś tak bardzo, że była w stanie stworzenia samostojnej filii na Kraków, która niedawno rozpoczęła swe czynności; filia ta jest dokładną kopią w szczegółach „Czytelni“ lwowskiej, która rozwój swój zawdzięcza w pierwszym rzędzie pani dr. Matyldzie Godfłusównej, stojącej na czele pożytecznej nadzwyczaj instytucji.

→ **Festyny we Lwowie.** Rokrocznie w pierwszych dniach wiosny przychodzi w naszym mieście na porządek dzienny sprawa festynów i roztrząsaną bywa kwestya, czy należy w niedzielę i święta zamykać dla ogółu mieszkańców plantacye miejskie, a przedewszystkiem plac powystawowy i oddawać je do dyspozycji komitetów, urządzających t. zw. festyny. Także w tym roku sprawa ta była dyskutowana a nawet wyrażano wdzięczność prezydentowi miasta za to, że odmówił zezwolenia na festyny na placu powystawowym.

Tymczasem odbyte już właśnie w tym miesiącu festyny zadają kłam tej całej historii; wszystko jak dotąd zostało po staremu.

„Zasadniczo“ rozpatrywała tę kwestję przed trzema laty sekcyja finansowa i wypowiedziała zasadę, że plantacyje nie można zamykać dla całego miasta w interesie jakiegokolwiek ludności. Ale inaczej na tę sprawę zapatrywało się ówczesne prezydium miasta i Rada miejska, wychodząc z założenia, że niema tak silnych

zasad, którychby w pewnych razach nie można przekroczyć. A więc pomimo wygłoszonej zasady, za którą oświadczała się znaczna większość mieszkańców, festyny odbywały się po dawnemu.

Obecnie ponownie zajmowała się tą sprawą sekcyja budownicza Rady, jako zarządzająca plantacyami i to znowu „zasadniczo“. Sekcyja długo nie mogła się zdecydować jaką obecnie wygłosić zasadę, a gdy nadsełdzi termin, a sekcyja sprawy nie załatwiła, prezydent miasta, ulegając prośbom rozmaitych komitetów, zezwolił kilku pierwszym petentom na festyny w myśl tradycyi lat ostatnich i te festyny już się odbyły.

Decyzya prezydenta ułatwiła sekcyji technicznej wydanie orzeczenia; skoro kilka towarzystw otrzymało zezwolenie, nie było słusznego powodu odmówić tylu innym, więc „zasadniczo“ pozwolono wszystkim. Ale że proszących jest więcej, niż niedziel i świąt w sezonie letnim, a nawet w całym roku, więc powiedziano, że w pierwszej linii mają być uwzględnione towarzystwa humanitarne, o czym znowu winna zadecydować inna sekcyja Rady, a mianowicie I (dobroczytna).

Równocześnie wyrzeczono zasadę, że to rok ostatni, w którym na placu wystawy festyny się odbywają, na przyszłość będą one mogły się odbywać tylko na Żelaznej Wodzie, o ile naturalnie do tego czasu nastąpi adaptacya tej miejscowości.

Aby „zasady“ powyższe uświęcić, postanowiono przedłożyć sprawę pełnej Radzie miejskiej do aprobaty. Ale nim pełna Rada wniosek ten zatwierdzi, upłynie niewątpliwie sporo czasu. Gdy jednakowoż czas nagli a lato posuwa się spieszny krokami, na wniosek magistratu prezydent miasta wybrał z pomiędzy proszących towarzystw najzasłużeńsze i najbardziej potrzebujące poparcia i udzielił im zezwolenia na festyny.

W ten sposób zestawiony program festynów na placu Powystawowym jest bardzo obfity. Urządzone zostaną jeszcze następujące festyny: 14 b. m. „Sokół-Macierz“, 18 b. m. Związek rodzicielski, 21 b. m. Towarzystwo uczestników powstania 1863/4, 28 b. m. Stow. rękod. mieszczan lwowskich, 29 b. m. Stow. pensyjne kapelmistrzów wojskowych, 5 lipca b. r. Tow. Bratniej pomocy słuchaczy politechniki, 12 lipca Koło Asnyka i Goldmana T. S. L., 19 lipca „Sokół IV“, 26 lipca Tow. weteranów wojskowych, 2 sierpnia Ochotnicza Straż ogniowa „Sokół“, 30 sierpnia Stow. młodzieży handlowej.

Wszystkie powyższe Towarzystwa otrzymały zezwolenie na festyny ze zwykłymi zastrzeżeniami i z warunkiem złożenia kaucyi na pokrycie ewentualnej szkody w plantacyach.

Do wiadomości amatorów zabaw tego rodzaju podajemy, że prócz powyższych odbędą się jeszcze festyny na Wysokim Zamku o co wniosły podania następujące towarzystwa: Stow. zapomogowe pomocników handlowych, Stow. pań ewangelickich, Tow. młodzieży polskiej im. Kościuszki, Tow. młodzieży polskiej im. Bartosza Głowackiego, Stow. rzeźbiarzy i odlewaczy, Stow. zawodowe robotników malarskich, Stow. służby pocztowej, Tow. „Zorya“. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy kilka festynów w ogrodzie miejskim i w Brzuchowicach, to chyba zwykła publiczność „niefestynowa“ przez całe lato nie odetchnie „za darmo“ świeżem powietrzem. A przecież raz zdałoby się uregulować sprawę festynów i uwolnić publiczność od tych „przyjemności“ świątecznych.

→ **Pożyteczna nowość.** P. Jan Rudolf Spigel wydawca skorowidza adresowego, otworzył z dniem 1-go czerwca b. r. urzędowanie zatwierdzone „Lwowskie biuro adresowe“, w którym każdy interesowany będzie mógł uzyskać za drobną opłatą, w krótkiej drodze najdokładniejszy adres osób prywatnych lub firmy mieszczącej się we Lwowie. (Życzone adresy sprawdza specjalny personal).

P. Spigel rozszerza to przedsiębiorstwo w roku przyszłym na międzynarodowe biuro, podając adresy większych miast z całego świata. Nadmieniamy, że podobne instytucje posiadają tylko takie miasta, jak Wiedeń, Paryż, Londyn. Lokal biura znajduje się przy ulicy Leona Sapiehy l. 35 II. p.

→ **Ochronka dla sierót.** Dnia 19 marca 1907 zostało założone Stowarzyszenie, celem opiekowania się sierotami i założono ochronkę pod wezwaniem Przenajśw. Rodziny. Statuty tego stowarzyszenia zostały już zatwierdzone. Zakład przyjmuje dziewczątka od 7 do 12 lat, za wkładką miesięczną od 8 koron za dziecko. Wpisy przyjmuje kierowniczka zakładu S. Antonina Klausek, ul. Piekarska 72, między godz. 10—12 przedpołudniem do 15 lipca b. r.

→ **Dobrego ptaszka** udało się policji złowić ubiegłej nocy. Mianowicie w jednym z domów rozpusty przytrzymano znanego policji złodzieja Konstantego Zacharkę, przy którym przy rewizji znaleziono kilka medali wystawowych. Dokonano następnie rewizji w mieszkaniu znanego złodzieja Podolczaka przy ul. Nadbrzeżnej na Zamarstynowie, gdzie mieszkał i Zacharko i znaleziono tam w kuferku kochanki Podolczaka Michaliny Łazurkówny pęk wytrychów, rewolwer, mydelka z fabryki „Tlen“, brzytwę itp. Przyparty do muru przyznał się Zacharko, że medale pochodzą z kradzieży dokonanej tej nocy w fabryce wyrobów chemicznych „Tlen“ w Zamarstynowie, a dalej, że tej samej nocy „zoperował“ jeszcze dwa mieszkania w Zamarstynowie i Zniesieniu. W istocie brzytwę agnoskował jako swą własność kancelista p. Drobnik, zam. na Zniesieniu, którego tej nocy okradziono. Znaleziony przy aresztowanym rewolwer naprowadził policję na domysł, że Zacharko jest identyczny z bandytą, który od kilku dni grasuje w okolicy Zamarstynowa i strzela do policyantów — dotychczas na szczęście bez powodzenia — i w rezultacie

poznali go jako sprawcę strzałów, skonfrontowani z nim żołnierze policyjni, na których napady urządzano.

→ **Jak Breiter zdobywał mandat poseelski.** (Z sali sądowej). Przed zwykłym trybunałem karnym odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciwko włościanom ruskim z Lubienia Iwanowi Holewce i Stefanowi Gudrowi, oskarżonym o to, że przy wyborach posła do Rady państwa „rozmyślnie, celem naklonienia Józefa Łukowa do niewykonania swego prawa wyborczego, grozili mu szkodą na ciele, oraz wyrażali groźbę innych dotkliwych dla niego przykrości“. Mianowicie kandydował w tym okręgu osławiony „obrońca czystości wyborów“ Breiter, przeciw p. Dawidowi Abrahamowiczowi. Łukow głosiwał na Abrahamowicza, o czym wiadano we wsi i po pierwszym głosowaniu agitatorzy Breitera powybijali mu za to szyby. Obawiając się bandy breitrowskiej, która głośno przeciw niemu się odgrażała, przy powtórnym głosowaniu wziął pieczętkę od jednego z agitatorów Breitera i wybił nazwisko jego na swej karcie. Działo się to przed lokalem wyborczym, a Łukow przybił umyślnie pieczętkę publicznie, aby w ten sposób ułagodzić agitatorów Breitera i zabezpieczyć sobie na przyszłość spokój. Stojąca jednak w pobliżu gromada breiterowczyków nie spostrzegłszy od kogo Łukow wziął pieczętkę, sądziła, że głosować będzie jak poprzednio na Abrahamowicza i zanim ów agitator Breitera zdołał wyjaśnić sprawę, rzuciła się na Łukowa, wołając: „Hurra lude! dajcie mu szkołę, bo win hołosuje na Abrahamowycza!“. Na szczęście nadbiegli wczas żandarm, który zdołał zaślonać Łukowa i wyprowadzić go z tłumu. Na czele napastników znajdowali się obaj oskarżeni. Przy rozprawie przesłuchani świadkowie potwierdzili fakty podniesione w oskarżeniu. Trybunał, złożony w połowie z radców Rusinów, uwolnił obu obwinionych.

→ **Ignacy Friedman** zjeżdża na lekcje do szkoły muzycznej J. Illasiewiczówny dn. 22 bm.

Wpisy przyjmuje na rok przyszły do prof. Friedmana, jakoteż na kurs średni i elementarny kancelaryja szkoły przez cały czerwiec do 1 lipca.

Lwów ul. Długosza l. 1.

6590

→ **W sobotę wieczorem** jadąc z dworca głównego zgubiono statyw (trójnog drewniany) od aparatu fotograficznego. Łaskawy znalazca zechce za nagrodą oddać do Admin. „Słowa Polskiego“.

6653

→ **Wpisy uczenia** na I, II, III i IV rok prywatnego Seminarium Anny Rychnowskiej, tudzież dzieci do I i 2 klasy czteroklasowej szkoły ludowej odbywać się będą do 4-go lipca w Kancelaryi Zakładu, Lwów, Chorażczyzna 15, II p. od godz. 3—5 popołudniu.

6635

W sprawie reformy administracji.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Reformę administracji politycznej zapowiadają gabinety austriackie, domaga się jej parlament, piszą o niej posłowie wybitni, profesorowie, praktycy. Dorzucił do owej sprawy przyczynek cenny jeden z najświatlejszych urzędników, jakich obecnie biurokracya wiedeńska liczy w swych szeregach, Polak, radca rządu dr. Jan Ankiewicz.

Ironią losu osadzony od lat wielu na stanowisku dla siebie zgola nieodpowiednim, bo zastępcy szefa Biura korespondencyjnego, zajął się teraz studjami nad reformą administracji. Pierwszym owocem prac odnosnych jest broszurka p. t. „Neue Gesichtspunkte in der staatlichen inneren Verwaltung“ (Nowe punkty widzenia w dziedzinie administracji państwowej wewnętrznej).

Polecamy tę rozprawkę uwadze każdego, kto się zajmuje życiem państwowem. Na dziesięciu stronicach dużej ósemki autor zdołał nakreślić szkicowo, lecz trafnie przemiany, jakie zachodzą teraz w stosunku obywateli do rządu i rządu do obywateli w państwach Europy środkowej. Przemiany gospodarcze i społeczne. Te przemiany sprawiają, że administracya powinna co raz rzadziej występować jako „zwierzchność“, coraz częściej natomiast spełniać obowiązki, wypływające z tak zwanej polityki ogólnego dobra, polityki, która ma na oku nie tylko dobro ogółu, lecz także powodzenie jednostki, zabezpieczenie tejże przed nędzą i zniszczeniem. Administracya powinna się opiekować dobrem jednostek. Oto wytyczna reformy, pożądaną przez ducha czasu. Należy uprościć urzędowanie, ulepszyć jego organizację, usunąć niepotrzebny formalizm. Trzeba umieć dobrać ludzi na dane stanowiska. Administracya — to praktyka życiowa, to życie samo, wskazujące prawodawstwu nowe drogi, trafniejsze, bardziej celowe, niż poprzednie. Z chwilą, gdy jednostka nabierze zaufania do administracji państwowej, walki klasowe zlagodnieją, bo obywatele będą wyżej stawiali państwo, niż interes klasowy.

* * *

Stronnictwo prawicy narodowej w Krakowie urządziło w sobotę 6 b. m. pogadankę „O zadaniach administracji i wykształceniu do nich urzędników administracyjnych“. Referat wygłosił zaproszony ze Lwowa (a dodajmy od siebie, że i z poza stronnictwa) dr. Ignacy Weinfeld, adiunkt prokuratury skarbu, który po przedstawieniu zadań administracji i niedostatków wykształcenia zawodowego dzisiejszej młodzieży, kończącej studia prawnicze, zaproponował następujące środki zaradcze: 1) wydanie przez namiestnika rozporządzenia o służbie przygotowawczej dla praktykantów koncepcyjnych na wzór rozporz. ministerstwa sprawiedliwości z r. 1897 o wykształceniu auskultantów i określenie w tem rozporządzeniu dokładnego programu tej służby, a mianowicie wskazanie tych departamentów namiestnictwa i starostw, w których każdy praktykant kolejno przez pewien określony czas powinien odbywać służbę; 2) urządzenie starostw wzorowych na podobieństwo

wzorowych szkół ćwiczeń, z tem, że praktykanci mają być tylko do takich starostw przydzieleni; 4) urządzenie kursów dla praktykantów z wykładami w formie konwersatorycznej, wycieczkami do miejsc i zakładów, których znajomość urzędnikom administr. ze względu na specjalne zadania administracji szczególnie jest potrzebna, a następnie z wykładami teoretycznymi; kursy te miałyby być oparte na wolnem stowarzyszeniu z moralnem i materalnem poparciem czynników krajowych; 4) wydawnictwo czasopisma.

W dyskusyi starosta Biesiadecki z Białej położył nacisk na wprowadzenie podurzędników na sposób pruski i na urządzenie zjazdów starostów dla porozumiewania się; natomiast przestrzegając przed starostwami wzorowymi, które byłyby krzywdą dla ludności innych powiatów, a nadto urzędnicy takich starostw nie daliby sobie w innych rady.

Prof. Jerzy Michalski mówił o konieczności kodyfikacji ustaw i rozp. administracyjnych i o potrzebie lustratorów, nadto podniósł, że proponowane stowarzyszenie do kształcenia urzędników powinno być całkiem niezależne od namiestnictwa.

P. Patkiewicz mówił o braku sił w służbie administracyjnej.

P. Witold Ostrowski o potrzebie zdemokratyzowania personalu, o pragmatyce służbowej, jawnych kwalifikacjach, o unormowaniu awansów, o małym kontakcie urzędników z ludnością, o małym ryczałcie kancelaryjnym starostw, o zadaniach urzędników manipulacyjnych i t. d.

„Czas” krakowski zapowiada ogłoszenie w całości referatu i przemówień, wygłoszonych w dyskusyi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kronika sądowa.

Kraków (Tel. pryw.). Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpocznie się w poniedziałek 15 b. m. 3-dniowa rozprawa przeciw suspendowanemu naczelnikowi kancelarii tut. sądu powiatowego, obwinionemu o nadużycie władzy urzędowej przez przywłaszczenie sobie około 2000 kor. z depozytowej książeczki oszczędności.

Kłeska gradowa.

Praga. (Tel. wł.) Z południowo-zachodnich Czech donoszą o olbrzymich gradobiciach, wskutek czego plony na wielkiej przestrzeni zostały zniszczone.

Bezrobocie na uniwersytetach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ostatniej chwili sytuacja na uniwersytetach austro-niemieckich zastrzyła się przez to, że studenci wolnomyślni postanowili w dalszym ciągu prowadzić bezrobocie, ponieważ zrzeczenie się wykładów przez prof. dr. Wahrunda w półroczu letnim nie było dobrowolnem, lecz nastąpiło wskutek wyraźnego nakazu ministra oświaty dr. Marcheta, który nietylko nie pozwolił prof. Wahrmundowi wykladać, ale nawet zakazał mu prowadzenia seminarium.

Praga. (Tel. wł.) Tutejszy komitet studencki uchwalił dalej wytrwać w strajku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Strajkujący wiedeńscy otrzymali od niemiecko-wolnomyślnego Komitetu strajkowego w Innsbrucku telegram z oświadczeniem, że wobec cofnięcia wykładów przez prof. dr. Wahrunda dalsze stanowisko studentów wolnomyślnych nie umie się kierować jedynie sprawą prof. Wahrunda, lecz własnem zdaniem.

Telegram kończy się słowami: „Dla nas istnieje obecnie jedno tylko hasło: wytrwać, aż do pełnego zwycięstwa, w obronie wolności szkół wyższych.

Ustawa językowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Den” organ dra Kamarza oświadcza, że wiadomość, jaka się pojawiła w prasie wiedeńskiej, jakoby ustawa językowa była już gotową, jest niezgodna z prawdą. Ustawa ta nie jest jeszcze gotową, a ministrowie czeszy nie wypowiedzieli jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa.

Rada państwa.

Wiedeń (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby minister handlu Fiedler odpowiedział na wniesioną dziś interpelację w sprawie pożaru w fabryce celluloidu w Wiedniu, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej. Zabrał głos p. Jarosz.

Zjazd Edwarda VII z carem.

Petersburg (Tel. wł.). „Now. Wremia” na miejscu naczelnem wita spotkanie w Rewlu jako nową gwarancję pokoju europejskiego. Jakkolwiek nie wszystkie państwa patrzą z równowagą na zbliżenie się anglo-rosyjskie, to jednak czas, który jest najlepszym mistrzem, okaże, że nieufność była nieusprawiedliwioną i dowiedzie, że Anglia i Rosya porozumiewszy się co do swoich wspólnych interesów w Azji, są w Europie rzeczywście czynnikami pokoju. Kwestya macedońska, która zbliża się do pomyślnego załatwienia, zgromadzi wszystkie wielkie mocarstwa do wspólnej pracy. Faza, w której się sprawa macedońska obecnie znajduje, dzięki inicjatywie humanitarnej gabinetu londyńskiego, przyjętej w Petersburgu z uznaniem, daje nadzieję, że na półwyspie bałkańskim wkrótce nastąpi to uspokojenie, które nietylko zadowoli ludy owego półwyspu, ale zapewni także Europie ten pokój, jakiego jej potrzeba. Zjazd w Rewlu jest uroczystością nietylko anglo-rosyjską, ale uroczystością powszechną, pokojową.

„Now. Wremia” oświadcza, że stosunki tak się obecnie ułożyły, iż nie Francya i Rosya są nieprzyjaciółmi Anglii, lecz Niemcy, Ameryka i Japonia.

Petersburg (Tel. wł.). „Now. Wremia” ogłasza telegram, w którym emigranci bośniacy, mieszkający obecnie w Persyi, wystosowali do króla Edwarda i cara Mikołaja skargę, że los Bośni jest opłakany, gdyż Bośnia nie otrzymała tego, co jej obiecano przed 30 laty, na konferencji w Konstantynopolu, złożonej z przedstawicieli wszystkich wielkich mocarstw. Dlatego też emigranci bośniacy proszą obu najpotężniejszych monarchów Europy, aby raczyli pamiętać o Bośni.

Petersburg (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że przedstawiciele poszczególnych grup politycznych rozpoczęli rokowania, celem utworzenia ligi anglo-rosyjskiej, mającej na celu zbliżenie społeczeństwa angielskiego do rosyjskiego. Cała organizacja znajduje się dopiero w stadium początkowem.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” przynosi interwju z profesorem drem Hans Delbrückem w sprawie zjazdu króla Edwarda VII z carem Mikołajem II. W interwju tym prof. dr. Delbrück podnosi, że zjazd ma wielkie znaczenie międzynarodowe i że zaangażowane w nim są także interesy Austro-Węgier, tak, że Austro-Węgry powinny baczną oko zwrócić na wypadki na północy.

Walki rasowe w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Cleosprings (Oklahoma) doszło do krwawej walki między murzynami i białymi, w której zabito 13 murzynów i 6 białych. Przyczyną bójki było zamordowanie szeryfa przez murzynów. Murzyni zgromadzili się w górach w liczbie przeszło 2.000 i zajmują tam obronne stanowiska. Liczba ich wzrasta niustannie. Domy ludności białej zrabowano i podpalone. Gubernator wysłał silny oddział wojska dla przywrócenia spokoju. Położenie jest groźne.

Portugalia.

Lizbona (TBK.). Izba deputowanych przyjęła 101 głosami przeciw 17 odpowiedzi na mowę tronową, a następnie 98 głosami przeciw 17 dwa wnioski, w których wyrażono zupełne zaufanie, że rząd wykona zapowiedziany w mowie tronowej program polityczny.

Proces Eulenburga.

Berlin. (Tel. wł.) Rozprawę sądową przed sądziąmi przeciw ks. Eulenburgowi, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo należy się spodziewać za 2 do 3 tygodni. Ks. Eulenburg znajduje się dotychczas w szpitalu więziennym.

Nowe trójprzymierze.

Petersburg (Tel. wł.). „Nowoje Wremia” ogłasza rozmowę z niewymienionym imiennie dyplomatą angielskim, który oświadcza, że utworzenie trójprzymierza rosyjsko-francusko-angielskiego jest wprawdzie chwilowo niemożliwe, ale może nastąpić, a nawet stać się koniecznością.

Związek taki byłby zwrócony przeciw Niemcom. W chwili obecnej jednak niema powodu występować przeciw Niemcom. Porozumienie się trzech mocarstw ma charakter wybitnie pokojowy. Celem jego jest ubezpieczenie interesów rosyjskich, francuskich i angielskich i uniemożliwienie zatargów zbrojnych.

Inicjatywę do nowego ugrupowania się mocarstw dał b. francuski minister spraw zagranicznych, Delcassé. Pierwsze jego kroki w tym kierunku przyjęto zarówno w Paryżu jak w Petersburgu z niechęcią. Były ambasador francuski w Petersburgu, Bomfort, oświadczył, że otrzymał polecenie, aby przygotował rosyjskie koła polityczne na zawarcie sojuszu rosyjsko-angielskiego. Ale z powodu wojny wschodniej w Rosyi nie okazano skłonności do zawarcia takiej umowy. Obecnie zmieniły się usposobienia i program Delcasségo zbliża się do swego urzeczywistnienia.

Duma.

Petersburg (P. Ag.). Duma po załatwieniu pomniejszych przedłożeń przystąpiła do obrad nad etatem ministerstwa wojny. Referent Guczkow, paździenikowiec, podkreślił, że ministerstwo wojny wprawdzie wstąpiło na właściwą drogę, wiodącą do reform, jednakże stąpa po niej zbyt powoli. Powodem istniejącej dysharmonii jest między innymi ta okoliczność, że kilkunastu wielkich książąt, którzy dzięki swemu urodzeniu są nieodpowiedzialni, stoi na czele rozmaitych gałęzi działu wojskowego.

Skrajna prawica zaprotestowała przeciw wciąganiu w dyskusję członków domu cesarskiego.

Na tem obrady przerwano.

Katedry biskupie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Z Rzymu donoszą, że w tych dniach nastąpi nominacja obecnego biskupa plockiego Apolinarego Wnukowskiego na arcybiskupa mohylowskiego, oraz na metropolitę kościołów katolickich w cesarstwie. Profesor akademii duchownej w Petersburgu ks. Cieplak otrzyma sufraganię mohylowską, ks. prałat Denisowicz będzie mianowany biskupem tytularnym in partibus. Katedrę biskupią plocką otrzyma ks. oficyał Nowowiejski. Odnośne dokumenty są już sporządzone.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Monachium, że drugi syn ks. Cumberlanda rozpoczyna swą służbę wojskową w pierwszym pułku ciężkiej kawalerii bawarskiej. Ks. Cumberland osobiście przywiezie syna do Monachium i złoży wizytę ks. regentowi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą do „Voss. Ztg.” iż sąd wojenny w Warszawie wydał znowu 7 wyroków śmierci, w Łodzi zaś 8 takich wyroków.

Warszawa. (Tel. pryw.) Z Paryża nadeszła wiadomość, że w tych dniach w Izbie handlowej dla handlu zewnętrznego i kolonialnego odbędzie się posiedzenie komitetu eksportowego w celu wyboru delegatów, mają-

cych udać się do Warszawy dla bliższego omówienia warunków interesu eksportowego i rozpoczęcia akcyi niezwłocznie po zorientowaniu się na rynku warszawskim.

Sofia (TBK.). Dn. 7 bm. banda grecka napadła na miejscowość Biszeni, zabiła 8 kobiet, 2 mężczyzn, a 2 kobiety zraniła.

Gniezno. (Tel. pryw.) Przed tut. sądem zasiądzie na ławie oskarżonych w tych dniach Józef Chociszewski, oskarżony o podburzanie do gwałtów, którego miał się dopuścić przez wydanie gry „Lech”. Władze pruskie widzą w tej grze, mającej na celu uczenie się historii polskiej, podburzanie do gwałtów.

Policja skonfiskowała w księgarniach gnieźnieńskich 3000 polskich śpiewników, rzekomo bardzo niebezpiecznych.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 10 bm.

Wiedeń, dnia 10 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.63, Renta majowa 97.40, Węgierska renta koronowa 93.30, Akcje kredytowe 629.—, Kredytowe węgierskie 747.—, Bank anglo-aust. 297.—, Unionbank 539.—, Bankverein 522.—, Laenderbank 440.—, Kolej państw. 695.— silnie, Lombardy 132.—, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 656.50, Rima Muranyi 555.50, Praskie Towar. żelazne —, Losy tureckie 188.—, Ruble 251.75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.60, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.05, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 96.25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 listy Tow. k. z. 94.40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 10 czerwca. Pszenica na październik od 10.81 do 10.82, Żyto na październik 9.— do 9.01, Owies na październik 7.03 do 7.04, Kukurudza na lipiec 6.61 do 6.62, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień 17.55 do 17.65.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć silniejsza.

Uspokobienie lepsze.

Częściowo pochmurno.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 1 czerwca 1908 do 7 czerwca 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12.05 do 12.25, Żyto od 10.10 do 10.35, Jęczmień browarny od 7.— do 7.40, Jęczmień pastew. 6.30 do 6.50, Owies 6.25 do 6.50, Hreczka — do —, Kukurudza 0.— do 0.— Proso — do —, Groch do gotow. 9.25 do 10.85, Groch pastew. 0.— do 0.—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6.25 do 6.50, Wyka 0.— do 0.—, Konieczyna czerwona 100.— do 105.—, Konieczyna biała 35.— do 40.—, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka 33.— do 34.—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 14.25 do 14.50, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11.— do 11.25, Nasienie lniane 10.— do 10.25, Nasienie konop. 9.75 do 10.—, Chmiel 50.— do 70.—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12.— do 13.—, Nafta salonowa 14.— do 16.—, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 58.15 do 58.55, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 39.— do 39.25.

Galicyjskie górnicze Towarzystwo akcyjne naftowe. Dnia 2 bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady zawiadowczej tego towarzystwa, założonego w r. 1906 przy pomocy finansowej Praskiego Banku kredytowego. Na wniosek prezesa pana Karola Perutza postanowiono zaproponować Walnemu Zgromadzeniu wypłacenie z czystego zysku za rok 1907/8 w kwocie 176.849.36 dywidendy w wysokości 7 1/2 proc. czyli po k. 30 za akcje, resztę zaś użyć na zasilenie funduszu rezerwowego, na tentyemy i jako przeniesienie na następny rok. Ze sprawozdania pana dyrektora Kaana dowiadujemy się, że interesy towarzystwa rozwijały się kōrzystnie, a to głównie dzięki nadzwyczaj obfitej produkcji kopalni „Gliński”.

6607

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola.

Ruch wkładek w maju 1908 r.: Stan wkładek 4 3/4 proc. z dniem 30 kwietnia 1908 k. 6.827.905.27. W maju 1908 r. włożono k. 510.254.72, razem koron 7.338.159.99. W maju 1908 r. zwrócono 338.055.38. Stan z dniem 31 maja 1908 r. kor. 7.000.104.61.

Książeczek w obiegu 9515.

Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy.

114

Ulgę taryfową na przewóz ropy. Ze strony prezesa Koła Polskiego prof. Głabińskiego i posła Battaglii nie ustają starania, by taryfa wyjątkowa I, przyznana już skutkiem zabiegów „Centralnego Związku fabrycznego” oraz innych powołanych czynników, dla przesyłki ropy na opał do stacji na zachód od Rogóżna (Przeworska) i Tarnawca, została przyznana także, jeśli już nie dla wszystkich stacji galicyjskich, to przynajmniej dla stacji położonych na wschód od linii demarkacyjnej, odległej od Borysławia na 100 kilometrów. (Lwów wchodziłby w ten uprzywilejowany rejon).

Obecnie szanse sprawy się poprawiły.

Podobnie w kwestyi zaprowadzenia opału ropą na lokomotywach niektórych linii galicyjskich, prezes Koła Polskiego i poseł Battaglia prowadzą akcyę energiczną. Z ich inicjatywy odbędzie się niebawem w ministerstwie kolejowem konferencya decydująca — dla obu powyższych spraw.

Wobec ciągle jeszcze rosnącej nadprodukcji ropy, oraz wobec braku i drożyzny węgla w kraju naszym, oczywistą jest niezwykła doniosłość gospodarcza pomyślnego załatwienia tych spraw.

Ministerstwo kolejowe a stołki drewniane. Jak niedawno donieśliśmy, ministerstwo kolejowe w zapale znoszenia ulg taryfowych, przysługujących niektórym galicyjskim gałęziom przemysłu, nie oszczędziło nawet prostych drewnianych stołków kuchennych, wyrabianych przez ludność wiejską powiatu wadowickiego w kilku ubogich wsiach i pozbywanych za bezcen — nie licząc się widocznie wcale z socjalno-politycznym a nawet humanitarnym charakterem odnośnej niżki.

Wskutek zabiegów dyrekcyi Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, niemniej jak Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej, oraz innych czynników, ministerstwo obecnie tymczasowo utrzymało klasę I dla przesyłek niżej 2.000 klg. (poprzednio niżej 2.500 klg.) a przyznało dla przesyłek za opłatą frachtu od 2.000 klg. w górę k. II (poprzednio za opłatą frachtu od 2.500 klg. w górę klasa A).

Nadto wdrożyło ministerstwo kroki celem ogólnej deklasyfikacyi tego artykułu na najbliższej konferencyi dyrektorów kolei żelaznych austriackich i węgierskich.

W sprawie taryfy na wapno. Z dniem 1 stycznia 1908 zniósł ministerstwo kolejowe publikowaną w dodatku do lokalnej taryfy część II, zeszyt 2, pod poz. 17 z ważnością do 31 grudnia 1907 niżkę taryfową dla przewozu wapna z Galicyi do wszystkich galicyjsko-węgierskich stacyi kolejowych, wskutek czego koszty transportu wapna znacznie podwyższone zostały.

Na wniosek postawiony na onegdajszej sesyi państwowej Rady kolejowej przez członków pp. Leopolda Baczewskiego i Ignacego Russmanna, poparty przez członka dra Rogera Battaglię, uchwalono jak najrychlejsze wznowienie powyższej niżki taryfowej z dodatkiem: „w miarę potrzeby“.

Z kolei. Dyrekcyja kolei państwowej we Lwowie rozpięła licytację na dostawę różnych materiałów budowlanych, farb, lakierów, materiałów dla urządzeń telegraficznych, telefonicznych, przyborów kancelaryjnych i kartonów na bilety kolejowe na rok 1909. Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze 3 i 4 dyrekcyi od dnia 10 do 29 czerwca b. r. Termin wnoszenia ofert kończy się 30 czerwca o godzinie 12 w południe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 10 czerwca b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 10:20 do 10:40. Żyto na termin — do —. Owies obrocny gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrocny na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56— do 56:25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus ekskontyngentowany 37— do 37:25. Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Kronika sportowa.

→ Stryj—Lwów. Zarząd Tow. Zabaw Ruchowych prosi nas o katagoryczne zaprzeczenie błędnie rozpoznanej pogłosce, jakoby z jego inicjatywy i przezeń zorganizowany odbył się wyścig w chodzie ze Stryja do Lwowa. Wyścig ten urządził z własnej inicjatywy i wyłącznie swoim kosztem i swoim staraniem Klub turystyczny A. Z. S. M. P.

→ Sekretaryat Tow. Wyścigów konnych w Krakowie komunikuje: W d. 29 maja zamknięto mianowania z następującym rezultatem: do biegów I, II, III, IV VI d. 21 czerwca zamianowano razem 66 koni; do biegów I—VII d. 25 czerwca razem 106, do biegów I, II i IV d. 29 czerwca razem 32 koni. Termin mianowań do reszty biegów upływa z d. 10 czerwca.

Tor zwykły dędzie otwarty bezpłatnie dla próbnych galopów od 10 b. m. do 2 lipca, codziennie od g. 5 do 9 rano.

→ W wycieczce Gal. Tow. Cyklistów podczas Zielonych Świąt do Złoczowa i Podhorzec wzięło udział kilkunastu członków tego Towarzystwa. Wyjazd ze Lwowa nastąpił w sobotę o godz. 11 w. Z powodu ulewnego deszczu jednak mało z nocnej jazdy korzystali cykliści, musieli bowiem parę godzin zatrzymać się w Winnikach. Mimo tej przeszkody, a także fatalnej, świeżo szutrowanej drogi stanęli uczestnicy wycieczki w Złoczowie w niedzielę po 9 rano. Powrót, z jaknajlepszymi wrażeniami, nastąpił w nocy z niedzieli na poniedziałek przed g. 1-ą.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Mydło toaletowe IMCI PANA ZABŁOCKIEGO

wyrobu fabryki
chemicznej „TLEN“

Nie zawiera składników, wpływających szkodliwie na skórę twarzy i rąk, udelikatnia i wybiela cerę. Znajduje się w handlu w dwóch jakościach po 1 koronie i po 50 groszy za 1 sztukę.

— DO NABYCIA WSZĘDZIE. — 5400

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZRAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

SIATKI DO OGRÓDZEŃ



Sztuczne wody mineralne i lecznicze

odznaczone medalem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu, jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie 1907 r.

Fabryka „Zdrowie“

dr. Mikolascha, prof. Lewińskiego i Spki komandytowej
Lwów, ul. Krzyżowa 42. — Telefon 544.

Poleca sztuczne wody mineralne, odpowiadające składnikom wody: Bilińskiej, Emskiej, Giesshüblerskiej, Gleichenbergskiej, Hunyady Janos, Kis Rakoczy, Obersalzbrunn, Selterskiej, Vichy Gr. Grille, Vichy Celestins i wszelkie wody lecznicze. — WODA STOŁOWA „ZDROWIE“, znakomity napój dyetetyczny. 4516

Najlepszego

węgla kamiennego i koks u dostarczam najtaniej!

Zapytania adresować należy: „N. K. 70“
fach pocztowy, Lwów. 6638

Zakopane - Adasiówka.

Dra Bolesława Łazowskiego Zakład dyetetyczno-hygieniczny

położony w uroczej i zacisznej miejscowości, przy drodze do Kuźnic, oddalony od środka Zakopanego, zdale od kłóru i wrzawy, otoczony własnym parkiem i lasem. Pokoje z komfortem urządzone, kuchnia smaczna i obfita we własnym zarządzie, wspaniała sala zabawowa, jadalnia i czytelnia. Dwóch lekarzy. Cena całkowitego utrzymania z mieszkaniem od 8—10 kor. Do pociągu pośp. wysyła zarząd powóz, do innych pociągów na żądanie. Chorych dotkniętych gruźlicą zakład nie przyjmuje. 6627

Spółka agronomów obsadzi kilka posad samodzielnych 5831

Administratorów dóbr

za poręczeniem dochodów. Reflektanci o wykształceniu zawodowem i o odpowiedniej praktyce zechcą oferty wniesć pod adresem: Spółka Agronomów we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5.

Byt
Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Krasickich 14. 4034

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI
LWÓW ZORIA
Wzory z cenami wysła się opłatnie

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociągi i światło elektryczne, przerobiono łożenki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerji, b. sekundarysz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpeli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492



Fabryka przyrządów do kąpeli

M. STEINER

Wiedeń 2, Taborstrasse 33.

Najbogatszy wybór przyrządów do kąpeli, przyrządów do leczenia zimną wodą, do kąpeli parowej, toalety do mycia, tusze siedzące, kłozety. — Bogato ilustrowane cenniki opłatnie. —



Prof. uniwersytetu dr. Lombroso

odkrył niewidzialne istoty nadziemskie posiadające rozum i siły nadludzkie. „Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“. Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł prof. dr. Lombroso i t. d. — Cena 1 kor. 20 h., z przesyłką 1 kor. 40 h., za zaliczką 1 kor. 80 h. Dr. M. Harwey: „Tajemnice powodzenia w życiu“ 1 k. 50 h., z przesyłką 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 20 h. „Ratunek dla nerwowych“. Wskazówki lekarza specjalisty. Cena 60 h., z przesyłką 75 h., za zaliczką 1 kor. 20 h. Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. — Zamówienia z prowincji przyjmuje także 6308
Wydawnictwo „Więcej światła“, Kraków, Stolarska 13.

Czeskie żużle Thomasa (Tomasyna)

z gwarantowaną

zawartością

17—20%



P₂ O₅

JÓZEF KARRACH

Lwów, Kościuszki 18.

6085



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydziałanie
proszku. — Nowość!
Idealny preparat o ledwie
dającej się pomyśleć
delikatności.
Zawartość jednej auto-puszki
60 porcy. — Cena: K. 1.20.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 10 czerwca 1908 r.

NITOUCHE

operetka w 3 aktach a 4 odstępach. Meilhac'a i Millaud'a.

Początek o godzinie 7 — wieczór.

Konkurs.

Tymczasowy zarząd miasta Muszyny rozpisuje niniejszym konkurs na lekarza gminnego z płacą 1000 koron rocznie i wynagrodzeniem za oglądanie bydła i mięsa 200 kor. rocznie.

Posada obsadzona zostanie prowizorycznie, po roku może nastąpić stabilizacja.

Posada do obsadzenia zaraz.

Zgłoszenia uprasza się wnieść na ręce podpisanego.

6513

Komisarz rządowy
Leopold Hetper.**Uzdrowisko Baden**

Cieplice Siarżane

pod Wiedniem

leczą:

30.000 gości rocznie.

gościec, reumatyzm, choroby skór-

ne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

753.000 osób i turystów.

Harmodijka wiatrowa

Nowość! Wspaniała muzyka!



Instrument ten, umieszczony w ogrodach na drzewach, dżajkach, altanach itp. daje wspaniałe tony i akordy przy bardzo małym wietrzyku i sprawia prawdziwą przyjemność dzieciom i dorosłym. Harmodijka wiatrowa jest 28 cm. wysoka i kosztuje sztuka tylko koron 3.

Wysyłkę za zaliczką skuteczną c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brux

nr. 1254 (Czechy).

Proszę żądać bogato ilustrowanego cennika z 3000 rycinami darmo i oplatnie.

3806

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, kokсовым, węglem brunatn., torfem i posiednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowiarymowe.

Pompy centryfugalne

z niskim i wysokim ciśnieniem

Kotły wszelkich systemów. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztytarysy i prospekty bezpłatnie.

3847



Ostrzegamy przed małowartościowym naśladowaniem. Proszę żądać wyraźnie „GLOBIN” firmy FRITZ SCHULZ jun. T. A. 5024

Drobne ogłoszenia umieszczamy po opłaceniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmujemy.

Wychowanie i nauka

Wsksternistów przygotowuję do matury szkoły realnej. Lwów poste-rest. „Nauka”. 6481

Fotograf-amator, posiadający długoletnią praktykę oraz wykształcenie teoretyczne, udziela lekcji w mieście i na prowincji. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod R. B. do administracji „Miesięcznika fotograficznego”, Lwów ul. Sykstuska 1. 6298

Francuzkę z dobrymi świadectwami tylko we Lwowie, poleca Biuro Bodyńskie, Lwów, Rynek pasaż Andriolego. 6641

Francuise d'esire place pour une on 2 petites filles a la campagne chambre a part. On voir de 10 a 11 heures le matin. Lenartowicza 20, au parter. 6622

Młoda panna zna się na kuchni, szuka posady zarządczyni. poste rest. Wanda Lwów. 6626

Posady poszukiwane

Solicytator rutynowany, biegły tabularzysta, piszący na moździerze, poszukuje posady. Zgłoszenia Antoni Szarga, Gródek Jagielloński. 6554

Pandydat notaryalny z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Zgł. pod K. Z., poste-rest. Sanok. 6457

Asystent farmacji rutynowany poszukuje na ferie zastępstwa. „Hygiea”, Wiedeń, rest. Lazarethgasse. 6453

Maszynista-werkmistrz, elektryk, mechanik i szofer samochodem, liczący lat 42, żonaty, bezdzietny, teoretycznie i praktycznie uzdolniony, poszukuje posady jako samodzielnego kierownika do wielkich fabryk lub warsztatów mechanicznych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje „F. R.” poste restante, Skala nad Zbruczem. 6468

Stowarzyszenie nauczycielek Brajerowska 14, poleca na miesiąc iennie nauczycielki polski i cudzoziemki, ewentualnie jako towarzyski podróży. 6419

Wdowa, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. — Zgłoszenia Maksymowicz ul. Ostrogskiego 1. 58. Tarnopol. 6621

Ogrodnik, doświadczony w oranżeryach, cieplarniach, inspektach i prowadzeniu szkółek owocowych i krzewiastych. Świadectwa po kilka lat — poszukuje posady na ordynaryę zaraz lub 1 lipca. Zgł. J. D. ogrodnik Lubów pod Czarną. 6640

BIURO nauczycielskie i wszelkich posad dla oficyalistów i służby.

Niemczynowska Lwów, plac Akademicki 3. 6552

Agencja Kusanowskiego — Sykstuska 2, — dostarczając wszelkiej kategorii doborowej służby dworskiej i miastowej — poleca się. 7619

Nauczycielki, bony różnej narodowości do towarzystwa, panny służące, pokojówki, kucharki, kucharki, lokaj, wszelka służba dworska, miejska do kąpiel w wielkim wyborze poleca Biuro Tarnawskiego Lwów, plac Bernardyński 11. 6549

Posady zaopiekowane

Adwokat dr. Joachim Goldfarb w Przemysłu poszukuje koncyplenta. 6501

Bracla Rożankowsky, handel galanterijny w Samborze poszukują zaraz praktykanta z ukończoną II realną lub wydział. 6546

Aspiranta poszukuje obwodowa apteka Sanok. Nieuwzględniona oferty pozostaną bez odpowiedzi. 6553

UKIERNIA K. Markelki w Stryju poszukuje młodego subiekta zaraz do podczłoni. 6574

RAFINERYA NAFTY

w **PECZENIŻYNIE** poszukuje korespondenta-buchaltera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. — Oferty z podaniem warunków. oraz curriculum vitae — należy wnieść do Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, — dawniej S. Szczepanowski i Ska w Peczeniżynie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6587

Poszukuje się absolwenta i szkoły handlowej, biegłego stenografa, piszącego na maszynie, z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego do bezwzględnego objęcia posady w Borysławiu. Oferty uprasza się adresować pod „T. A. G.” do Administracji Słowa. 6558

Sprytny, inteligentny młody człowiek piszący i mówiący po polsku i niemiecku z kaucją lub poręką znajdzie posadę. Mający praktykę spedycyjną mają pierwszeństwo. — Praktykant biurowy z poręką potrzebny. Zgłoszenia pisemne „Cej” Biuro Sokołowskiego. 6534

Dostarczamy doborowy personel biurowy, oficyalistów prywatnych, nauczycielki, służbę gospodarczą, domową, hotelową. Przeprowadzamy kupna, sprzedaż, dzierżawy, pożyczki, interesy przemysłowe. Konces. Agencja Lwów, Ormiańska 30. 6585

Kawaler, obznajomiony z rachunkowością i prowadzeniem korespondencji z praktyką gospodarczą, techniczną lub administracyjną, może się zgłosić pod adresem: Zarząd dóbr Wieckowice, p. Wojnicz. 6588**Inspektora**

dla akwizycji i organizacji poszukuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń. Osoby rzetelne, energiczne, nieposzlakowane przeszłości mogą uzyskać stałą i dobrze płatną posadę, a po krótkim czasie stabilizację. 6477

Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw pod napisem „INSPEKTOR” poste-restante, Lwów. 6592

Aspirant farmacji początkujący znajdzie umieszczenie w aptece w Dolinie. Zgłoszenia tamże. 6592

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencji polskiej niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. „594

Kapno i sprzedaż

Antacytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 5951

Pilkę nożną (Football) używaną kupię. Zgłoszenia: Milewicz, Lwów, Chodorowskiego 7, I. piętro. 6382

DEBULKI gladiolusów (miejscowych) posadzone obecnie do gruntu, kwitną zaraz przesłownie, tuzin 2 korony, wysłał Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6190

POWÓZ, lander, karetka, forsy, teplan, uprząż na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obraz i inne przedmioty, tani do nabycia. Wiadomość u dorozorcy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum” przy ul. Szajnochy. 5166

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Sprzedam 6-tygodniowe wyżyły „Setter Gordon” najlepsze do polowania. Boroń, Ułersko koło Stryja. 6614

Kupię gotówką dobry fortepian krótki lub pianino. Eitelberg, Sykstuska 29. 6623

Posadę kapusty, kielu serlerów, oraz wszystkich jarzyn i kwiatów najstaranniej opakowane wysłał Antoni KLIMOWICZ Lwów. 6158

Automobil

Oryginalny Serpollet parowy 10 HP.

wspina się na góry, 4 siedzenia, kycie ameryk, kompletn. oświetlenie wraz z ewentualn. częściami zapasowymi i zdolny natychmiast do podróży

można nabyć

bez zarzutu za cenę K 2.800. Oferty pod „W. H. 3514” proszę łaskawie przysłać Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2 5642

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 4378

Tylko w magazynie i pracowni pościeli

Kazimierza Skibińskiego można nabywać już od 4 kor., koldry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp. Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

Potrzebuję około 500 metrów rur używanych z wodociągu, średnicy 95 m/m. Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu gorzelnii Przytlica, p. loco. 6591

Biblioteka, składająca się z około 1450 dzieł polskich — przeważnie treści beletrystycznej, bardzo tani do nabycia. Wiadomości udzieli W. Zadurowicz, Lwów, Akademicka. 6583

Motor gazowy 2-konny, systemu Langen i Wolf w dobrym stanie. skutkiem zamiany na większy korzystnie do nabycia. — Zgłoszenia „B. 100” Administracja Słowa Polsk. 6512

Poleca meble, najnowsze fasony i po najtańszych cenach różne urządzenia skład mebli Kitschalesa, ul. Teatralna 1. 22. 6341

Wysprzedaż 30 sztuk krów i jatówek, ładnego bydła, — odbędzie się na folwarku „Litewka” 3 km. od stacyi kol. Komarno, dnia 22 czerwca br. — Edward Dudziński, dzierżawca dóbr Eksc. hr. Lanckorońskiego. 6639

Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Lwów, ulica Halicka 16. Poleca: Wyrobu krajowego. Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Automobile nowe i używane na składzie u Witolda Trandy, Przemysł.

Pneumatyki „Michelin” wszystkich wymiarów zawsze na składzie. Witold Tranda Przemysł, **Automobil** używany, czteroosobowy, bardzo dobry tani sprzedawca Witold Tranda Przemysł. 6603

Do sprzedania: Parcele, róg Mochnackiego i Supińskiego. Tamże do eksploatacji około 3 tysiące metrów sześciennych piasku i kamienia. — Oferty nadsyłać do Biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana, pod „Korzystna sposobność”. 6634

Do sprzedania karnisz i jałdalny pokój. Brajerowska 8. i p. drzwi 4. Oglądać można od 10—1 godz. 6578

Największy wybór**HARMONIUM**

szkolnych salonowych i kościelnych — jest w składzie

Jana ŚLIWIŃSKIEGO

Lwów, ulica Kopernika 16. W obecnym sezonie ceny znizzone. 5540

Ogłoszenie licytacji.

Podaje się do wiadomości, że dnia 16 czerwca 1908 o godz. 2 popołudniu odbędzie się w Hrusiaryczach we dworze (stacya kolei Chodorów) publiczna licytacja powozów, fortepianu z firmy Bösendorfera, srebrnych stołowych, urządzeń domowych, dywanów, obrazów Kossaka, książek i sztucznej wylegarni. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie. 6494

Karty z życia Chopina

z ilustracjami. Napisał: Adolf Strzelecki. Cena egz. kor. 3, z przesyłką pocztową kor. 3.20.

Do nabycia w księgarni G. Seyfartha (przedtem Seyfarth & Czajkowski) we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 6615

Interesy handlowe

Dzierżawy folwarku poszukuje dobry gospodarz i chętnie zakupi cały inwentarz. Wiadomość „J. M. 300” poste-rest. Tarnopol. 6458

Spółnik fachowy do piekarni w okolicy Lwowa, z wielką i pewną klientelą potrzebny zaraz. Zgłoszenia w Administracji pod Z. D. L. 6463

Spółnika do fabryki pierwszej w kraju, mającej ogromne poparcie, potrzeba zaraz dla rozszerzenia, współpracownictwo fachowca pożądanego. Bliższe szczegóły przesyła Zygmunt Górski, Krosno. 6593

Interes przemysłowy w Galicyi, rokujący znaczne zyski, poszukuje spółnika, dobrego handlowca przedewszystkiem, z kapitałem 50 do 100 tysięcy kor. Spółnik może zostać kierownikiem handlowym za stałą płacą. Zgłoszenia o bliższe szczegóły pod „Interes” do Admin. Słowa. 5592

Wynajem

Willa we Lwowie, Pasieki hałkie do sprzedania lub wynajęcia. Ogród 5 morgów, sad, stajnia. Gorycki, Grongera 10. 6465

Kupię lub wynajmę dla celów przemysłowych dom parterowy lub wille o 5 do 10 pokojach i stajni w okolicy głównego dworca we Lwowie. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie ul. Polna 14. 6485

Willa 5 pokoi, morg ogrodu, św. Zofii 25 do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość portyer Banku krajowego. 6053

Kupię wille (z ogrodem około 400 sążni) 8—10 pokoi. Prot. Makarewicz, Franciszkańska 9. 6636

Artykuły spożywcze**Herbatę angielską**

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół kg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY**A. SINGERA**

Lwów, Sykstuska 1.

Świeże i doborowe towary kórsenne po najniższej cenie poleca nowo otworzony handel Władysława Świtlika, Lwów, plac Smolki 5. 5884

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 5950

Masło naturalne, co dzień świeże, wysłał w 5-cio kilowych paczkach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. Józef Konstanty Barnas, Szepesófal, Węgry. 6236

Czeresnie duże, twarde, słodkie do smarzenia lub jako delikates, koszt 5-kilowy 3 kor. wysłał Hermína Rottmann, właścicielka winnic w Kiskunhalas, Węgry. 6002

Masło deserowe ze słodkiej śmietanki (kremu) znane z niezrównanej dobroci, świeżunkie 68 ct. 1/4 kg. Skład wędlin, Lwów, ul. Grodzickich 2. 6467

Szparagi bodzień świeże, krótko cięte, całojadalne, wysyłają po cenach, stosownie do podaży zmiennych — Dzierżanowski, Zielona, Grzymałów. 5849

Bulion**dworski wotowy**

z drobiu, dziczyzny lub mieszaniny pod gwarancją najlepszy, jest jedynie do nabycia tylko

w handlu **BAZANTA**

— Lwów — — ulica Halicka. — 5592

AGREST ogromny, zielony do smażenia, wysła ogród Babina nad Lomnicą. 5-kilowy koszyk za 3 korony. 6602

Masło deserowe sprzedaje Dwór Pieniaki (poczt. w miejsc. po 20 k. 40 h. za kilogram. 6580

Mieszkania i sklepy

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, balkon od 1 lipca. Ochronka boczna 3. 6491

Przy ul. Krzyżowej 1. 40., pomieszczenie z komfortem od 2 do 6 pokoi do wynajęcia. 6551

W parterze 4 frontowe, słoneczne pokoje, przedpokój, łazienki, kuchnia, światło gazowe itp. zaraz do wynajęcia Bema 21. — Dalej 3 frontowe pokoje kuchnia itp. II piętro ul. Sapięhy 27, do wynajęcia. Wiadomość u dozorców. 6565

Wynajmę tylko w pobliżu ulicy Akademickiej jedną ubikację w parterze na skład pak mebli. Może być także wozownia, stajnia. — Zgłoszenia pisemne Skrytka 47, główna poczt. 6348

Pokój, kuchnia, łazienka, Ujejskiego 8a (obok Badenich do wynajęcia. 6166

Bozowa 6. Do wynajęcia II piętro 5, 6, parter 6, 7 pokoi. 6139

Pokoju umebowanego przy inteligentnej rodzinie poza centrum miasta i o ile możliwości z ogrodem poszukuje się zaraz uła dorosłej panny. Adresować: Lwów — Fach 13. 6539

Pomieszczenia jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomieściak”. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

Mieszkanie urządzone na pl. Jura 6, parter na lewo, 4 pokoje, kuchnia do odnawiania na lipiec, sierpień, wrzesień. Można oglądać od 9—10 rano. A. Z. 6319

Fakład założony w r. 1864. **Józef Badowski**, jubiler ziołnik, ma zaszczyt donieść, że swój skład i pracownię jubilersko-złotniczą przeniósł dnia 15 marca br. z Ryńku 1. 43 na plac Św. Ducha 1. 6, obok fabryki cukrów Höflingera. 6244

4 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, spiżarka, ogród altana, pokoje kawalerskie. Lenartowicza 5. 5938

Pokoje, nize kuchnie, pokoje, kuchnie, pojedyncze pokoje. Podzamcze 9. 5036

Pokój z kuchnią duży, frontowy, Zimorowicza 20, zaraz. 6642

4 pokoje, kuchnia, łazienki, — i pokój kuchnia. Listopada 11. 6651

4 lub 5 pokoi, przedpokój, łazienka kuchnia — ul. Jagiellońska 15 tania do odnawiania. Wiadomość w kancelarii adwokata Finka. 6618

Poszukuję od wakacji umieszczenia dla dwóch uczniów, pokój osobny lub z jednym kolegą, staranna kobieca i męska opieka. Dzielnica I lub III. Oferty zaraz z podaniem ceny adresować Mysłakowska, Mogilnica p. loco. 6589

Poszukuję dobrego umieszczenia dla ucznia VI klasy gimn. izraelity w bliskości gimn. przy ul. Sokoła lub Franciszka Józefa, Zgł. pod „Ch.” p. rest. Lwów, główna poczt. 6590

Dwa piękne słoneczne pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 2. 6596

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój kawalerski do wynajęcia Leona Sapięhy 12, obok Techniki. 6597

Meatynska 10. Dwa pokoje i kuchnia od 15 czerwca. 6509

Letnie mieszkania

Rabka pensjonat pierwszorzędny. Zgłoszenia: Rabka „Wila Jasna”. 6407

Ktoby zechciał pojechać do kąpiel morskich w polskiej miejscowości nad Bałtykiem? Koszt wspólny. Dokładna znajomość stosunków i terenu. Znaczne udog. i ulepszenia. Zapytania adresować: Lwów, Karola Ludwika 3, oficyna, I piętro, ganki na prawo. J. P. Ustnie od 16—7 wieczorem. 6353

Do wynajęcia na czas letni 2 ładne pokoje z kuchnią wśród ogrodu w pobliżu rzeki. Do miasta i stacyi Biecz 1/2 km. Blizszych informacji udzieli Ruskowski w Załawiu, p. Biecz. 6517

ABACYA, willa Peppina, pensjonat polski Wandy Marchlewskiej. Dom położony w cieniście ogrodzie tuż nad morzem, kilkanaście kroków od kąpiel. 6517

SOPOTY

(Zoppot)

— ul. Wilhelmowska —

PENSYONAT POLSKI „HALINA”

blisko morza Kuchnia polska. Pokoje słoneczne. Halina Tomaszewska. 6350

Jaremcze Pensjonat otwarty 1 czerwca pokoje wygodne od 6 koron z całodziennym utrzymaniem. Na żądanie kuchnia jarska. Jaremcze Tabińska. 6067

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Okolica podgórska — Dwór, Szade, poczt. Sambor. 5970

Wisła

Słazk austriacki, w górach Beskidach. Wygodnie urządzone pensjonat w willi „Maja”. Mieszkanie wraz z utrzymaniem światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai” przez Ustron w Wiśle. 5250

ZAKOPANE

OBROCHTÓWKA — Pensjonat Leśniwieczówien przy ul. Chałubińskiego.

Polecamy pokoje słoneczne z całodziennym utrzymaniem — na sezon letni i zimowy. — Położenie uroczyste wśród lasu z widokiem na góry. — Smaczna i zdrowa kuchnia. Wzorowa usługa. Forneplan na miejscu. — Ceny od 5—8 koron dziennie 6213

Mikuliczyn. Letnie mieszkania umebowane wynajmuję. Stanisław Abl, Lwów, Ossolińskich 1. 8. 6345

Jaremcze, Walery Zbożil. Na sezon letni do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia. Stajnia na konie. 6637

Zdrowisko BURKUT

1000 m. n. p. m. u stóp Czarnohory wśród niezmiernych lasów świerkowych. Znakończona szczytowa żelazista. Ciepłe kąpiele w Burkucie, a rzeczne w Czermoszu, Informacji udziela Zarząd. stacya Worochta, poczt. Żabie. 9582

Zakopane, — ul. Jagiellońska, pensjonat Zofii Buchowieckiej przeniesiony z willi Smreczaney. Pokoje duże słoneczne, kuchnia wykwintna, las świerkowy, ceny przystępne. 6579

Bruchowice, Willa Teofila — pomieszczenia do wynajęcia. 6576

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Do osób zamożniejszych na wsi zwraca się z prośbą inteligentna wdowa, utrzymująca się z krawieczyny, — o taskawe przyjęcie w gościnie na parę tygodni 6-letniego synka. Chłopiec zdrowy, miły, uczęszczał 2 lata do szkółki frolewskiej. Łaskawe odpowiedzi „TL” do Administracji Słowa P 6605

Leon Kalinowski p. Gwoździec zgubił świadectwo dubiańskie z roku 1898 do 1901. Znalazca otrzyma nagrodę. 6495

Chłopczyk 3-letni blondyn do darowania. Króla Jana 62. 6598

Katalog Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego

— we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1.—, II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem —40 h. III Utwory do śpiewu —60 h. Abonament miesięczny w miejsc. lub na prowincji k. 150. 5296

Medyk, któryby zechciał zainteresować Kola lekarskie nowym preparatem leczniczym, raczy swój adres podać do Adm. Słowa pod „Dr. X.” 6577

10 tysięcy koron na 7 proc. półrocznie z góry poszukuje na zupełnie pewną hipotekę kamienicy lwowskiej przez Dom komisowy „Merkury”. ul. Polna 14.

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukrotnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys itd., wytwornych, od osób wysoko zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis. **Karol FISCHER**, Wiedeń II, Raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P. Telefon 20170.

Młody inżynier z dyplomem inżynierskim lwowskiej Politechniki, słuchacz praw lwow. Uniwersytetu, rozumie się na muzyce sztuce, sporcie (fotografii) — poleca się jako towarzysz podróży w celach naukowo-kształcących. Łaskawe zgłoszenia pod „Podróż” Admin Słowa.

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 halerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal, białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054

Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk

eksport wina, FIUME.

Kasy ogniotrwałe

kasetki,

karnisze mosiężne

(do firanek)

nowe i używane we wszystkich cenach, tylko najlepszej marki, taniej jak wszędzie u

Ludwika Hirscha

Wiedeń, 5657

IX, Porcelangasse 58.

Założony 1875.

Z Paryża i Londynu.

Pierwszorzędna pracownia sukien dla Pań

Panów i dzieci

Antoniego TURECKIEGO

została z dniem 15 maja przeniesioną na 6550

ul. Chorażczyzny 13 parter

wykonywa suknie wizytowe, spacerowe, sportowe, wieczorkowe, oraz wszelkie roboty angielskie, kostiumy, żakiety, płaszcze po cenach zniżonych.

Światło elektryczne

instaluje koncesjonowane biuro elektrotechniczne

Stanisł. Leśniakowski

Lwów, Leona Sapięhy 19.

Kraków, Bracka 5.

Upraszamy bardzo zająć bezpłatnych kosztorysów i porad fachowych. 6493

Tylko 9-50 koron

przegiętowanie, przeczystnienie, przerobienie i pokrycie nowym drelichem materaców w 3 poduszkach w

FABRYCE POŚCIELI I BIELIZNY

J. DREXLER i SYNÓW

Lwów, pl. Kapitulny 2. 6426

Maszyny

do SZYCIA wszelkich systemów w wielkim wyborze ręczne od 25 zł., nożne od 7 zł. (Proszę żądać prospektów). — **GRAMOFONY** najlepszej konstrukcji po cenach najniższych, jakoteż i płyty z pierwszorzędnych fabryk poleca **FOBUS ROSENMAN**, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 27. 160

ROWERY światowej sławy marki

Waffenrad

STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach **M. KORKES** Lwów, Gródecka 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, sikawek ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3646

Najstarsza w kraju fabryka

Stór i Żaluzyi

W. ADAMSKI

Lwów, Hotel Żorża

poleca do okien

Story automatyczne,

Story patyczkowe,

Story deszczulkowe (żaluzye), 2889

Story fałdowane (włoskie).

Cenniki ilustr. wysyła opłatnie.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 38 46

DO

AMERYKI

i KANADY

Linia Kunard

najszybciej.

Wyjaśnien udziela bezpłatnie

LINIA KUNARD we Lwowie, ulica Gródecka 99. 5470

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko

mój bogato ilustrowany

główny katalog z przeszło 3000

ilustracjami zegarków, towarów

złotych i srebrnych i instrumentów

muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brux nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

2a 3 korony materak

w trzech poduszkach lub koldrę watawaną, przerabia

znany Magazyn pierwszej w kraju

fabryki pościeli i bielizny „I. DREXLER i Synowie” Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na

pokrycia w olbrzymim wyborze poleca. 5863

PIĘGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera

poleca na spłatę w dogodnych

ratrach

M. KORKES

Lwów, Gródecka 10.

Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do szycia sikawek ogniowych i przyrządów pożarniczych. 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad

Steyer jakoteż i wszelkich

artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki. 4897

„DOROTEUM”

we Lwowie, ul. Szajnuchoy.

sprzedaje powierzonych do

zbycia — z powodu zasług

stosunków rodzinnych — po

bardzo niskich cenach obfita

ilość różnych przedmiotów,

a to:

Kilka kompletów urządzeń

sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel,

lanc i różnej broni myśliw-

skiej i siecznej.

Kilka par portyer, firanek,

dywanów, dywaników, narzu-

tek i innych przedmiotów de-

koracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze

srebra i złota, zegarków ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, blurek, krzesel, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka kociów, uprząży, 4 siodła, 2 karety lander, rowery, motocykle marki „Puch”, tandem i inne powozy i wózki.

Kilka wanień, wózków i kołosek dla dzieci.

2 kasy ogniotrwałe, kilka maszyn rolniczych, 2 maszyny do szycia i do pisania, kilka biurek amerykańskich.

2 fortepiany, pianino, kilka skrzypiec, fletów, klarinetów, gramofonów, arystonów, basów, harmonii i orkiestronów.

Kilka rogów i trofeów myśliwskich.

Przeróżne starożytności — mebelki, miniatury, brzozy, sztychy, porcelany i kryształ.

Nasze „Doroteum” kupuje, sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży, przechowania i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu według umowy.

Nasze rozgałęzione przedsiębiorstwo należy do największych domów towarowych w Monarchii.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadaniem znaczka poczt. na 20 hal.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

Nieprzemakalne

Płaszcze 3892

od deszczu

z oryg. angielskiej

Wetny

podwójnej

z wkładką gumową

jak przy

Płaszczach

gumowych

wszelkiego gatunku

dla panów, pań i dzieci.

Wzory, cenniki i sposób

ACKERSCHOTT'A MACZKA DLA DZIECI Z MLEKA KRÓW SZWAJCARSKICH

jest najsmakowniejszym, najpożywniejszym produktem szwajcarskim dla dzieci każdego wieku. Przez lekarzy polecana. 390
Skład we Lwowie: Apteka Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego.

Bez konkurencji!

Przez lekarzy polecany!

Sławna Piękność

kobiet kaukaskich polega nie tylko na tem, że rysy twarzy są idealne, lecz także na tem, że mają cerę szczególnie uroczą, gładką jak marmur i śnieżno białą. Celem osiągnięcia tego, używają tamtejsze piękności maści z rzadkich ekstraktów roślinnych, które skórę lekko naciągają a zarazem wydelikacają (tak pisze znakomity francuski badacz naturalista Buffon w swoim dziele o kulturze ludów).

C. i k. uprz.
COSMETICUMC. i k. uprzyw. **STUART-CREAM**

pojawił się jako jedyny środek piękności tego rodzaju w Europie i wywołuje wszędzie prawdziwą sensację. Ten bezprzykładowy skutek natychmiastowy, polegający na tem, że nadaje się cerze przez lekkie smarowanie gładkość marmurową, białość i delikatność — nie mógł dotychczas przez żaden kosmetyk być osiągnięty. Dlatego po uznaniu komisji sanitarnej udzielono c. i k. przywileju! Krem składa się wyłącznie z ekstraktów roślinnych nie zawiera szminki i tłuszczu i utrzymuje skórę zawsze matowo białą i bez połysku. (Bardzo ważne na bale, teatr i t. d.) okazuje się kosmetyk jako prawdziwy unikat. — Do osiągnięcia śnieżno-białych rąk, gładkich jak marmur, nie ma podobnie działającego środka. Natychmiastowy skutek, podziw budzący. — Cena słoika ze sposobem użycia 1 zł. — We Lwowie: u P. Mikolascha, apt. „pod Gwiazdą” ul. Kopernika 1, apteka H. Rubla przedtem Z. Ruckera, Krakowskie, ul. Skarbowska 7. — W Krakowie: u K. Wiszniewskiego apt. ul. Floryńska 15. — Tam gdzie niema do nabycia wysyła franko za nadst. 1-10 zł. Skład główny: Lachmanna laboratorium, Praga 1750-II, (Czechy). 4486

Modele 1908

MAREK FEUERSTEIN we Lwowie ul. Grodecka 59

Telefon 756.

Poleca na dogodne raty rowery z sławnych fabryk jako marki:

KAYSER — SPECIAL — TORPEDO.

Wszelkie przybory kolarskie zawsze na składzie. Cenniki darmo i oplatnie. 5374

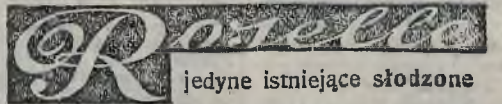
E. Hausmann

Lwów.

Poleca swój skład fabryczny wszelkich artykułów elektrotechnicznych.

Palacze!

Spróbujcie



jedynie istniejące słodzone

Papierki Cigaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

L. 1158/08.

Horodenka, dnia 16. maja 1908 r.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Horodence celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szpitala w Horodence wraz z budynkami bocznymi, tudzież urządzeniem kanalizacji i wodociągów, rozpisuje niniejszem rozprawę publiczną ofertową. Cena kosztorysowa wynosi:

a) szpitala 156.000 koron,

b) wodociągów i kanalizacji 25.434 koron 89 groszy.

Pisemne, należyte ostemplowane oferty, należy wnieść osobno na każdą budowę najpóźniej do dnia 19 czerwca 1908 r., godzina 12 w południe do Protokołu podawczego Rady powiatowej w Horodence.

Wadium w Kasie Wydziału Rady powiatowej złożyć się mające, wynosi na budowę szpitala 15.600 kor., zaś na budowę wodociągów i kanalizacji 2545 kor.

Ofertować mogą jedynie konc. architektki i budowniczowie, oraz konc. inżynierowie. Plany, kosztorysy oraz warunki szczegółowe przegladac można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. Wydział powiatowy zastrzega sobie przyjęcie oferty według swego uznania bez względu na wysokość tejże.

Z Wydziału powiatowego:

Prezes:

5994

Antoni Theodorowicz.

L. 2946.

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 27 maja 1908 r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Brzeżany z płacą roczną 3000 koron tudzież z podwyższeniem tej płacy po 200 koron po 5, 10, 15 i 20 letniej nienaganej służbie i 15% dodatkiem aktywnym od powyższych poborów.

Od ubiegającego się o tę posadę wymaga się ukończonych studiów technicznych i przynajmniej dwuletniej praktyki w tym zawodzie. 6459

Do podania, które należy wnieść na ręce Prezydium Magistratu najdalej do dnia 30 czerwca 1908 należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa nauk technicznych i świadectwo pracy w tym zawodzie, a ewentualnie świadectwo kwalifikacyjne, tudzież świadectwo moralności i zdrowia.

Stabilizacja na tej posadzie nastąpić może po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Brzeżany, dnia 28 maja 1908.

MAGISTRAT MIASTA BRZEŻAN.

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1908/9 ośm miejsc funduszowych, wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wydział krajowy uczniom niezamężnym, pilnym i dobrze się prowadzącym.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8 lipca b. r. należy wnieść do Dyrekcji Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności, wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa. 6510

Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublanach.

Każda z Pań będzie zadowolona

jeśli tylko spróbuje naszego Uniwersalnego kremu „Hansi”, skutecznego środka na piękność.

Krem Hansi usuwa czerwone plamy, wypryski, zajądki oraz liszaje w kilku dniach. Kto raz naszego kremu użyje bez niego się nie obędzie.

Liczne uznania i listy dziękczynne wpływają codzień w wielkiej ilości.

Krem Hansi leczy rany na ciele, a skórę czyni miękką i uładną. Działanie pewne.

Główny skład: 3983

Chemiczne laboratorium

Wiedeń VII, Zollergasse 21.

Cena kor. 1 za tubę, 5 sztuk kor. 4, 10 sztuk kor. 7.

Ostrzeżenie.

Wobec faktu, że tu i ówdzie podrabiają
wyrabiany przezemnie przez długie lata

1718

Haya puder antyseptyczny
dla niemowląt i dzieci

naśladować ludzko formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowaną markę ochronną, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

HAYA puder antyseptyczny

sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal
wedle umieszczonego tu wzoru.

Haya mydło dla niemowląt i dzieci

niezrównane i niezbędne dla higieny dzieci. Sztuka 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład wysyłkowy: **S. HAY**, aptekarz,
Lwów. c. k. dostawca nadworny.



Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.



Całkowicie i pewnie niszczy pluskwy, pchły, karakony, muchy i mrówki jakoteż wszystkie inne natrętne owady i mole J. Andela

Zamorski proszek na owady

J. Andel'a zamorski proszek na owady przewyższa skutku wszystkie dotąd znane podobne środki; używa go się zapomocą rozpylacza zwykłego. Cena 60 halerczy.

Składy: We Lwowie: Alojzy Hübner droguerya Rynek 88 P. Mikolasch apt., Zygmunt Raeker apt. Alfred Beasock ulica Hetmańska liczb 4, Ed. Bruckner apt. ul. Sapiehy, Karol Bayer ul. Krakowska, St. Markiewicz Rynek 42, Józef Ch. Finkler, handel tow. korz. Na Błonie 6, Makarowski drog. apt. Sykstuska 2., Hoffman, Rynek 34, Sudhof & Grabowski drog. Akademicka 8. — GLINIANY: Otmir Thader — GRODEK: J. Heseheles apt. i A. Lippus. 5695 Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela, pod Czarnym psem w Pradze, ul. Husa 13.

Tajemnica piękności!

Tajemnica piękności!

Puder i krem na pleć

„Germandrée”



Idealny
zapach, przy-
lega dobrze
i dyskretnie,
czyni skórę
piękną
i zdrową.



Mignot-Boucher, Parfumeur

19 Rue Vivienne, Paryż.

Tylko w opakowaniu oryginalnym we wszystkich lepszych sklepach. 3883